

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Tak naprawdę jest ze świata wikingów

MAGAZYN

na święta

Moc truchleje

REKLAMA

00793745

**EURO
JACKPOT**

KUMULACJA

115 000 000 zł

LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!





Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



9 770137 952053



5

WSZYSTKIE SKLEPY EURO OTWARTE RÓWNIEŻ W WIGILIĘ !!! ZAPRASZAMY !

[illegible]SPRZEDAŻ **7 DNI** W TYGODNIU:

euro.com.pl

855 855 855

RTV EURO AGD
PIERWSZA
RATA
GRATIS !!!
i DO MAJA
NIE PŁACISZ !

WYPRZEDAŻ !!!

TYLKO DO 31 GRUDNIA!

RUNDA 1

-60%

**ROZŁÓŻ ZAKUPY NA 20 RAT 0% - PIERWSZĄ RATĘ ZAPŁACIMY ZA CIEBIE
A NASTĘPNĄ LUB RESZTĘ CENY MOŻESZ ZAPŁAĆCIE DOPIERO W MAJU 2018 r. !!!
Promocja ratalna na cały asortyment ! Rzeczywista roczna stopa oprocentowania 0% !**

4K HDR SMART TV WBUDOWANE WIFI 5999. 5090,- 254 TERAZ PŁACISZ 0 zł -15% SONY TELEWIZOR LED 4K ULTRA HD 65 cali KD-65XE7005 •3xHDMI •3xUSB •Klasa A •Technologia Motionflow XR 200 Hz	SMART TV 800 PQI WBUDOWANE WIFI 2599. 2250,- 112 TERAZ PŁACISZ 0 zł -13% SAMSUNG TELEWIZOR LED 55 cali UE55MU5022 •3xHDMI •2xUSB •Klasa A+ •Technologia 800 PQI	40 cali 1099. 889,- 44 TERAZ PŁACISZ 0 zł -18% MANTA TELEWIZOR LED 40 cali 40UD4004 •3xHDMI •1xUSB •Klasa A
4K HDR SMART TV WBUDOWANE WIFI 3299. 2899,- 144 TERAZ PŁACISZ 0 zł -12% Panasonic TELEWIZOR LED 4K ULTRA HD 55 cali TX55EX320E •3xHDMI •3xUSB •Klasa A •Technologia 1500 Hz BMR 4K WFC	LED TV 200 PQI 2xHDMI 1899. 1699,- 84 TERAZ PŁACISZ 0 zł -10% SAMSUNG TELEWIZOR LED 49 cali UA49M5022 •2xHDMI •1xUSB •Klasa A •Technologia 800 PQI	4K HDR SMART TV WBUDOWANE WIFI 1899. 1599,- 79 TERAZ PŁACISZ 0 zł -15% LG TELEWIZOR LED 4K ULTRA HD 43 cale 43UJ620V •3xHDMI •2xUSB •Klasa A+ •Technologia 100 True Motion
DUAL SIM 4-ROZKŁADOWY PROCESOR PAMIĘĆ 8GB 169 -15% KIANO BURBANCE 6.0	DUAL SIM WYDAJNA BATERIA APARAT 13 Mpx 499. 449,- 22 TERAZ PŁACISZ 0 zł -10% Lenovo SMARTPHONE K5	APARAT 8 Mpx EKRAN AMOLED LTE 599. 489,- 24 TERAZ PŁACISZ 0 zł -18% Galaxy J3
APARAT 13 Mpx LTE PAMIĘĆ 16 GB 549 TERAZ PŁACISZ 0 zł -22% HUAWEI POLYMER MINI	5.5 cali 899. 699,- 34 TERAZ PŁACISZ 0 zł -22% ASUS ZENFONE 3 MAX	5.2 cali 1499. 1399,- 69 TERAZ PŁACISZ 0 zł -10% SAMSUNG Galaxy A5
7 cali 349. 289,- 14 TERAZ PŁACISZ 0 zł -17% NAVIG TABLET T500	ZESTAW LAPTOP + ZŁOTY + WIEŻA 2199. 1999,- 99 TERAZ PŁACISZ 0 zł -200 zł Lenovo	ZESTAW LAPTOP + ZŁOTY + WIEŻA 2499. 2399,- 119 TERAZ PŁACISZ 0 zł -100 zł Lenovo
4K 1999. 1690,- 84 TERAZ PŁACISZ 0 zł -15% MANTA ZESTAW PUNKTOWY AERO •Max 4000 •USB •Bateria FM •54mm •54mm •54mm	4K 399. 369,- 18 TERAZ PŁACISZ 0 zł -7% MANTA ZESTAW PUNKTOWY AERO •Max 4000 •USB •Bateria FM •54mm •54mm •54mm	CD / DVD KARAOKE EFEKTY ŚWIETŁA BLUETOOTH NFC SPOTIFY CONNECT 2498. 2199,- 109 TERAZ PŁACISZ 0 zł -10% SONY ZESTAW PUNKTOWY AERO •Max 4000 •USB •Bateria FM •54mm •54mm •54mm
999. 49 TERAZ PŁACISZ 0 zł -95% Lenovo LAPTOP HP15-B0000W	1899. 1799,- 89 TERAZ PŁACISZ 0 zł -100 zł Lenovo LAPTOP HP15-B0000W	2899. 2799,- 139 TERAZ PŁACISZ 0 zł -100 zł Lenovo LAPTOP HP15-B0000W

SPRZEDAŻ 7 DNI W TYGODNIU: euro.com.pl 855 855 855

22.12.2017

Imieniny obchodzą: Beata, Dobrosiłka, Drogomir, Działawa, Dziwiśław, Flawian, Franciszka, Gryzelda, Honorata, Judyta, Ksawera, Zenon i Zenona**Kalendarium**

● **1655** Potop szwedzki: wojska szwedzkie zdobyły Elbląg ● **1900** Henryk Sienkiewicz otrzymał akt własności majątku w Obłęgorku, ufundowanego przez społeczeństwo z okazji 25-lecia jego pracy literackiej ● **1942** Członkowie komórki krakowskiej Żydowskiej Organizacji Bojowej obrzucili granatami kawiarnię „Cyganeria” (wówczas tylko dla Niemców), w wyniku czego zginęło, według różnych szacunków, od 7 do 10 niemieckich oficerów ● **1995** Koniec prezydentury Lecha Wałęsy

pogoda na weekend

Zapowiada się ciepły ale deszczowy weekend. Także chrońcie prezenty dla najbliższych przed deszczem, którego będzie bardzo dużo

**WZLOTY**

Spółka Wodociągów Słupsk pod wodzą prezesa Andrzeja Wójtowicza zdobyła prawie 18 mln zł dofinansowania z Państwowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Spośród 149 projektów z całej Polski, które zabiegały o dofinansowanie,

projekt słupskich wodociągów zajął 10 pozycję. Dotacja zostanie przeznaczona na projekt gospodarki cyrkularnej wraz z rozbudową sieci. Dzięki tym funduszom spółka będzie mogła lepiej wykorzystać energię z osadów ściekowych. **(WF)**

Minął tydzień**18 grudnia 2017 r.
Słupscy sędziowie protestują**

Sędziowie okręgu słupskiego sprzeciwiają się odwoływaniu prezesów i wiceprezesów sądów w trakcie kadencji. W tej sprawie podjęli uchwałę, którą prześlą do najwyższych władz państwowych, i opublikowali ją na stronie internetowej sądu.

„Sędziowie Sądu Okręgowego w Słupsku oraz przedstawiciele Sędziów Sądów Rejonowych w Bytowie, Człuchowie, Chojnicach, Miastku, Lęborku i Słupsku wyrażają stanowczy i zdecydowany sprzeciw dla praktyki odwoływania w trakcie kadencji prezesów i wiceprezesów sądów powszechnych, bez uzasadnienia podejmowanych decyzji” – czytamy m.in. w uchwale.

**19 grudnia 2017 r.
Zbrojny gang ze Słupska skazany**

Po dwóch latach i trzech miesiącach od zatrzymań przez policję, Sąd Okręgowy w Słupsku ogłosił nieprawomocny wyrok w sprawie słupskiej zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym.

**20 grudnia 2017 r.
Podwyżka za wywóz śmieci w mieście**

Zmiany miałyby wejść w życie z Nowym Rokiem. Ratusz chce 10 proc. podwyżki w przypadku opłat za zbiórkę selektywną, co oznacza, że zamiast 10 złotych od osoby miesięcznie zapłacimy 11. Natomiast zamiast 16 zł zapłacą 22 zł ci, którzy śmieci nie segregują. **(GH)**

W sobotę w „Głosie”**Spokojnie, dwa dni na przygotowania**

● Pani Alina przygotowuje święta według kartki, na której ma spisane wszystkie czynności co do godziny. To bardzo pomocne.

**Słodkości i mięsa, czyli święta na stole**

● Po postnej Wigilii w pierwszy i drugi dzień świąt możemy raczyć się mięsami. A po nich, smacznymi wypiekami.

**Urok świątecznego stołu**

● Magiczna atmosfera świąt wymaga odpowiedniej oprawy. Jednym z najważniejszych elementów jest wigilijny stół.

**Kiedy kuszą pierniczki i bombki**

● Stroiki (szczególnie te ostre) i przede wszystkim palące się świece nie mogą znajdować się na widoku i w zasięgu psa.

Od redaktora naczelnego**Krzysztof Nałęcz**

Dziś rozpoczynam akcję, której finałem będzie wybór Osobowości i Człowieka Roku 2017 „Głosu Pomorza”. Przypomnijmy. Akcję po raz pierwszy przeprowadziliśmy w ubiegłym roku. Wzorem wielu innych tytułów prasowych chcemy nie tyle uhonorowywać, choć i to jest przewidziane, co zwrócić uwagę Czytelników na dokonania mieszkańców naszego regionu. Są to często wyczyny nadzwyczajne, dokonane w równie nadzwyczajnych okolicznościach. Ale często są to też dokonania z pozoru zwyczajne, za którymi stoi jednak nadzwyczajna historia.

Nasza redakcja nominowała już kandydatów do Osobowości Roku w czterech kategoriach: działalność społeczna i charytatywna; samorządność i społeczność lokalna; kultura, nauka i sport oraz biznes. Czym kieraliśmy się, przygotowując te nominacje? Staraliśmy się dostrzec zarówno realne sukcesy, jak i wydarzenia, za którymi stoi większa lub mniejsza grupa. Zwykle w takiej grupie, instytucji są liderzy. Inspirujący, pomysłowi, zaangażowani. Bez rozpalonej przez nich iskry, nie zapłonął ogień wydarzenia. Czy chodzi tylko o wydarzenia wielkiej rangi?

Nie tylko. Jako gazeta lokalna chcemy dostrzegać działalność na szczeblu powiatowym i gminnym. W tak często ostatnio przywoływanej „małej ojczyźnie”. Z całą pewnością nie dostrzeżliśmy wszystkich wartych wyróżnienia. Jak zwykle liczymy w tym względzie na naszych czytelników.



Okczekujemy więc waszych zgłoszeń (pocztą e-mail na adres: plebiscyt@gp24.pl), które zweryfikujemy i dołączymy do naszej listy już nominowanych. O wyborze osobowości roku w czterech kategoriach zdecydują Czytelnicy „Głosu”. Potem spośród wszystkich nominowanych nasza redakcja wskaże Człowieka Roku 2017. Zasady całej akcji w szczegółach opisujemy dziś w „Głosie Pomorza” na stronie 21. ●
©P

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

ŚTP

Janusza Diksa

składają

Zarząd i Pracownicy

Drutex S.A.

Sawka rysuje



21-22 grudnia 1991 r. „Głos Pomorza” pisał:

Poligon księżniczki broni, czyli o odsłonięciu tajemnicy II Wojny Światowej pod Łebą, mowa o tajnej bazie niemieckich rakiet. Dzisiaj ją można zwiedzać. Pisał także o zbiorce cegiełek na szpital wojewódzki.



Bryan Ferry w Dolinie Charlotty

Kolejną gwiazdą 12. Festiwalu Legend Rocka w 2018 roku będzie wokalista Bryan Ferry. W 1971 roku Ferry był jednym z założycieli grupy Roxy Music, której repertuar oscylował wokół rocka progresywnego. Dwa lata później, nadal będąc członkiem tej grupy, rozpoczął karierę solową. Bryan Ferry wystąpi w Dolinie Charlotty 20 lipca. Sprzedaż biletów już ruszyła za pośrednictwem platform ticketmaster.pl oraz eventim.pl.

(wf)

Zdjęcie dnia



► Kaszubscy kołędnicy ze Szkoły Podstawowej nr 2 przez trzy dni kołędowali po Słupsku. Kolorowo przebranych, śpiewających kołędy, wędrujących z betlejemską gwiazdą można było zobaczyć na ulicach miasta, ale zawitali także do różnych firm i instytucji. Miło nam, że odwiedzili i redakcję „Głosu Pomorza” i zaprezentowali nam kaszubskie zwyczaje. – Według wierzeń Kaszubów ugoszczenie w domu kołędników zwiastowało szczęście, radość i zdrowie w nadchodzącym roku – tłumaczy Karolina Keler, nauczycielka języka kaszubskiego z SP 2. (NIK)

Polityka

PO wybierze kandydata na prezydenta Słupska

– Jeszcze nie mamy kandydata na prezydenta Słupska. Będziemy go wybierać na przełomie stycznia i lutego 2018 roku – mówi poseł Zbigniew Konwiński, szef struktur powiatowych PO w Słupsku oraz w powiecie słupskim.

Tę deklarację usłyszeliśmy od posła, gdy zapytaliśmy o to, czy prawdziwe są informacje, które przed kilku dniami można było wyczytać w niektórych mediach ogólnopolskich. Z zawartych w nich informacji wynikało, że Platforma Obywatelska nie wyklucza poparcia dla prezydentów miast tam, gdzie nie ma silnego kandydata. W tym kontekście wymieniono m.in. Wojciecha Szczurka w Gdyni i Roberta Biedronia w Słupsku.

Czytałem jeden z tych tekstów. Nie wiadomo, jak on powstał, bo jego autor nie powołuje się na żadne wypowiedzi



► Podczas ostatnich wyborów kontrkandydatem Roberta Biedronia był m.in. poseł Zbigniew Konwiński

dzi przedstawicieli naszej partii. Na dodatek informacja jest zakończona znakiem zapytania. Wyraźnie więc chodziło o wywołanie pewnego szumu informacyjnego, co wyraźnie w pewnym stopniu się udało – komentuje poseł Konwiński.

Nie ukrywa, że on sam od dawna jest zwolennikiem wystawienia przez PO włas-

nego kandydata na prezydenta Słupska.

– W tej roli z chęcią widziałbym Beatę Chrzanowską, obecną przewodniczącą Rady Miejskiej w Słupsku, która drugi raz jest radną miejską i jest patriotką Słupska – dodaje Konwiński. Od razu jednak dodaje, że zanim PO zdecyduje się wybrać swojego kandy-

data na prezydenta miasta, to najpierw przeprowadzi swój sondaż społeczny, aby sprawdzić, jak ewentualni kandydaci wypadają w oczach wyborców. Podobne badania odbędą się również w innych miastach w całym kraju.

To oznacza, że Konwiński częściowo podtrzymuje swoje deklaracje dotyczące Beaty Chrzanowskiej sprzed kilku miesięcy. O tym, że ponownie o wybór na prezydenta Słupska będzie się ubiegał Robert Biedroń, z jego ust usłyszeliśmy już kilkakrotnie. Choć z badań Akademii Pomorskiej wynika, że w Słupsku przybywa osób, które źle oceniają jego działalność na tym stanowisku, to nadal ma bardzo duże szanse na powtórny wybór. Na razie jednak nie wiadomo, z kim będzie musiał konkurować, bo dotąd nikt inny nie wystawił swojej kandydatury. ● (MAZ)

Nowy terapeutyczny punkt przedszkolny

Od 1 stycznia 2018 roku w Słupsku ma rozpocząć działalność nowy, bezpłatny dla rodziców korzystających z niego dzieci Terapeutyczny Punkt Przedszkolny. W budynku przy ul. Jana Pawła II 1A tworzy go spółka Pegaz.

– W tym roku działamy już od 2016 roku. Prowadzimy tam poradnię psychologiczno-pedagogiczną, punkt przedszkolny, punkt opieki dla dzieci w wieku 1-3 lata, a teraz tworzymy bezpłatny terapeutyczny punkt przedszkolny. Zamierzamy uruchomić dwie grupy po dziesięć dzieci – mówi Małgorzata Szablówińska, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej PEGAZ.

Aby dziecko mogło trafić do nowej placówki, musi posiadać orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, które wydają samorządowe poradnie psychologiczno-pedagogiczne.

Terapeutyczny Punkt Przedszkolny będzie bowiem skupiał uwagę na dzieciach, które mają różnego rodzaju trudności.

– Wspieramy i wspomagamy prawidłowy rozwój dzieci poprzez indywidualne podejście do każdego dziecka. Ważne jest także to, że oferujemy dzieciom wyżywienie za darmo. Dzieci generalnie będą u nas przebywać od godz. 8.30 do 16.30, ale dziecko można będzie przyprowadzić już o godz. 6.30 – dodaje dyr. Szablówińska.

Dzięki współpracy z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną nowa placówka będzie oferować także w ramach zajęć wsparcie specjalistów, wieloprofilową terapię, integrację sensoryczną, terapię ręki, zajęcia logopedyczne, fizjoterapie oraz zajęcia dramy i arteterapii.

– Dysponujemy odpowiednią i dobrze przygotowaną kadrą, więc wszelkie ćwiczenia rehabilitacyjne będą prowadzone na odpowiednim poziomie. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby się przyjrzeć naszym warunkom – mówi dyr. Szablówińska. Kontakt pod nr. telefonu 690 888 513 lub pod adresem e-mail: slupsk@pegaz.la. (MAZ) ● ● ●

Królewska
RESTAURACJA

NAJPOPULARNIEJSZA RESTAURACJA LAUREAT W PLEBISCYCIE SMAKI POMORZA 2017

Sylwester 2018

Gorąca Sylwestrowa Noc przy muzyce na żywo z zespołem Estrada oraz gwiazdą muzyki disco polo - BLAZEJ

SUCHORZE

ul. Sławieńska 2
cena 250,00 zł/1 os.
Ilość miejsc ograniczona

Info i rezerwacja ☎ 602 337 315

Wydarzenia

Dyżur reportera

Aleksander Radomski

59 848 81 24 (w godz. 9.00-17.00)
aleksander.radomski@gp24.pl

Wydany Niemcom

Zbigniew A. jest ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania

Z wokandy

Bogumiła Rzeczkowska

bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Wczoraj słupski sąd okręgowy postanowił przekazać Niemcom Zbigniewa A., słupskiego biznesmena, ściganego od grudnia ubiegłego roku Europejskim Nakazem Aresztowania.

Niemieccy śledczy zarzucają ściganemu phishing. Podejrzewają, że przedsiębiorca udostępnił swoje konto bankowe innym osobom, które włamały się na konto francuskiej firmy, wykrały z niego pieniądze, przelewając je na konto słupszczyzny. Chodzi o ponad 167 tysięcy euro. Do przelewu pieniędzy doszło 7 czerwca ubiegłego roku. Natomiast już 10 czerwca pieniądze wróciły do pokrzywdzonej firmy. Wczorajsze posiedzenie sądu



► Na posiedzeniu w Sądzie Okręgowym w Słupsku sędzia Jacek Żółć wydał postanowienie o przekazaniu Zbigniewa A. berlińskiej prokuraturze. Postanowienie to nie jest prawomocne

było dziewiątym w tej sprawie. Postępowanie przedłużało się ze względu na stan zdrowia Zbigniewa A. Najpierw słupszczyzna został zatrzymany na 48 godzin. W policyjnym areszcie poczuł się bardzo źle, ponieważ cierpi na poważną chorobę. Czas jednak mijał i sąd pierwsze posiedzenie przeprowadził w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Wówczas zasto-

sował wobec słupszczyzny dozor policji i poręczenie majątkowe. Po tym, gdy ścigany nie stawił się na kolejne posiedzenie, sąd postanowił, że zbada go biegli lekarze psychiatry i kardiolog. Ci uznali, że Zbigniew A. może brać udział w postępowaniu.

Ścigany stawił się w sądzie w listopadzie. Jednak wczoraj już nie.

Sąd postanowił wydać go Niemcom. Przekazanie go w ręce niemieckich organów ścigania jest na razie nieprawomocne i w zasadzie tylko formalne, bo Zbigniew A. nie jest aresztowany. Okazuje się również, że niemiecka prokuratura jest skłonna wycofać wniosek, a nawet zapewnić badania lekarskie, jeśli ścigany stawi się dobrowolnie. ● @ @

Andrzej Michałowicz nowym prezesem Sądu Okręgowego

Wymiar sprawiedliwości

Sędzia Andrzej Michałowicz, powołany na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Słupsku, rozpoczął urzędowanie.

Bogumiła Rzeczkowska

bogumila.rzeczkowska@gp24.pl



► Andrzej Michałowicz został prezesem Sądu Okręgowego

Zmiany na stanowiskach prezesów pięciu sądów okręgowych w Polsce minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wprowadził 19 grudnia. W przypadkach czterech sądów okręgowych prezesami zostali sędziowie, którzy dotychczas pełnili funkcje prezesów lub wiceprezesów w sądach rejonowych.

Tak też stało się w Słupsku. Sędzia Andrzej Michałowicz jest sędzią Sądu Rejonowego, w Słupsku, a 20 lipca 2015 roku delegowany do Sądu Rejonowego w Miastku, gdzie był prezesem.

Andrzej Michałowicz ma 43 lata. Studiował prawo na Uniwersytecie w Białymstoku. W tamtejszym sądzie okręgowym odbył aplikację sędziowską. Jednak miejsce pracy razem z żoną Joanną Kołodziej-Michałowicz, znalazł w Sądzie Rejonowym w Słupsku. W lip-

cu w II wydziale karnym 2001 roku został asesorem, a w 2003 roku sędzią.

Od czego zacznie jako prezes Sądu Okręgowego?

- Koniec roku, czas świąteczny, okres urlopowy. Później spotkam się z przewodniczącymi wydziałów. Będzie trudno, bo czterech sędziów odchodzi w stan spoczynku, w tym przewodniczący wydziałów - przynajmniej prezes. - Zgromadzenie ogólne odbędzie się 8 stycznia. Teraz jest czas na przemyślenie decyzji. A nowym współpracownikom życzę spokoju, odcięcia się od spraw politycznych, radości i zadowolenia w życiu osobistym i zawodowym. ● @ @

167

TYSIĘCY EURO
wykradzione z konta
francuskiej firmy trafiło
na rachunek Zbigniewa A.

REKLAMA

Tylko dla Prenumeratorów „Głosu”!

Kalendarz na 2018 rok Malarstwo Rafała Olbińskiego*

*Aby otrzymać kalendarz z reprodukcjami znanego światowego artysty wystarczy zamówić prenumeratę poranną „Głosu” na styczeń 2018 r.

Zamówienia prenumeraty porannej przyjmują dostawcy oraz Serwis Prenumeratora „Głosu”, pod numerem telefonu 800 20 35 35 lub 94 347 35 37 (w godzinach 9-12).

*Kalendarz dostępny jest jedynie z prenumeratą pocztową i poranną.
** Oferta prenumeraty porannej dostępna jest na terenie Słupska, Kobylnicy, Siemianic oraz Ustki.

GŁOS
POMORZA

prenumerata
poranna
zamówienia
do 28 grudnia br.
cena 42 zł



Zmiana żołnierza na niepodległość

● Pomnik Żołnierza Polskiego wymaga remontu. Możliwe, że zyska nowy, niepodległościowy wymiar. Rozmowy są w toku.

Słupsk

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl

Słupski ratusz przygotowuje się do prac konserwatorskich przy monumencie Żołnierza Polskiego na placu Zwycięstwa i jednocześnie myśli o obchodach setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

- Remont pomnika jest w planie na przyszły rok - informuje Karolina Chalecka z gabinetu prezydenta miasta. - Zastanawiamy się, czy go tylko wyremontować, bo jest w bardzo złym stanie, czy też w jakimkolwiek stopniu go zmieniać. Jeśli tak, to w jakiej formie. W tym momencie trwają rozmowy na komisjach.

- Pomysł na przerobienie pomnika na placu tak, aby poja-



► Pół miliona złotych urząd zamierza przeznaczyć na renowację pomnika Żołnierza Polskiego na placu pod ratuszem

wiły się też symbole niepodległościowe, przedstawiła pani wiceprezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka - mówi radna Anna Rożek, przewodnicząca Komisji Porządku Pub-

licznego i Planowania Prze-strzennego. - Na renowację pomnika planuje się przeznaczyć w przyszłym roku 500 tys. zł. Zanim jednak zgodzimy się na przekazanie takich środków,

chcemy wiedzieć dokładnie, na co zostaną wykorzystane.

Przypomnijmy, że działacze Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna zabiegają o zbudowanie w Słupsku pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego, który według nich powinien stać na Starym Rynku. Część radnych, głównie z prawej strony rady, ale i z prezydenckiego klubu jest za.

Z kolei przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej już w 2012 roku zabiegali o rozebranie pomnika Żołnierza Polskiego i budowę na jego miejscu nowego monumetu, który miał odzwierciedlić dorobek i znaczenie Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Postulowali też zmianę nazwy plac Zwycięstwa na plac Niepodległości.

Wówczas miasto powiedziało wyrażne nie. ● ● ●

Caritasu paczki do Betlejem

Pomoc

Będzie ich 27 i trafią do sierocińca Dom Pokoju, który prowadzi siostry elżbietanki. Swoją drugą dom znajdują tutaj arabskie, chrześcijańskie dzieci.

Piotr Polechoński

piotr.polechonski@gk24.pl

- Paczki są już przygotowane - mówi ks. Tomasz Roda.

To pierwsza taka inicjatywa lokalnego oddziału Caritas w naszej diecezji. Paczki są już przygotowane w jego koszalińskiej siedzibie i czekają na chwilę, gdy wyruszą w drogę (stanie się to w najbliższych dniach). Co dostaną dzieci z miasta, w którym narodził się Jezus Chrystus?

- Rzeczy, które są dla nich najbardziej potrzebne, czego im najbardziej brakuje. Czyli nowe ubrania, buty, ale nie zabraknie też słodczy - mówi ksiądz Tomasz Roda, dyrektor Caritasu, na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

Dom Pokoju to sierociniec w Betlejem, który podczas

wcześniej swojej wizyty w Ziemi Świętej odwiedzili przedstawiciele Caritasu. Znajdują tutaj dom arabskie i chrześcijańskie dzieci.

- Na miejscu porozmawialiśmy z polskimi siostrami, które tam również pracują i wtedy właśnie wpadliśmy na pomysł, że warto uczynić życie tych dzieci, tak ciężko doświadczonych przez los, choć trochę lepszym i pomóc im w takim zakresie, w jakim pomóc możemy. Na pewno nie skończy się to też na jednorazowej akcji. Chcemy, aby ta nasza pomoc dla dzieci z Betlejem była cykliczna. Takie paczki będziemy wysyłać co roku - zapowiada ksiądz Tomasz Roda.

Co ważne, paczki zostały przygotowane przez koszalinian, którzy wzięli udział w popularnej akcji „Pusta choinka”, która po raz siódmy została zorganizowana w Koszalinie na początku grudnia.

Przygotowano wówczas 160 symbolicznych bombek z danymi dzieci - także tych z Betlejem - do których trafią prezenty kupione przez anonimowych darczyńców z regionu. ● ● ●

Przywieźli chore dziecko, nie chcieli przyjąć matki

Miastczanin skarży się, że jego żony po cesarskim cięciu nie chcieli przyjąć do usteckiego szpitala po tym, jak na neonatologię trafiło tu ich dziecko.

Monika Zacharzewska

monika.zacharzewska@gp24.pl

Pani Elwira urodziła dziecko w miasteczkim szpitalu w środę. Małeństwo przyszło na świat przez cesarskie cięcie i z wrodzonym zapaleniem płuc. Lekarze w Miastku zdecydowali, że powinno być leczone w szpitalu, gdzie będzie miało zapewnioną lepszą diagnostykę. Z Gdańska ściągnięto karetkę neonatologiczną i w środę wieczorem przewieziono dziecko na neonatologię słupskiego szpitala, do Ustki.

- W czwartek rano karetka przewieziona tam też żonę, żeby była przy dziecku. Ja jechałem za nią samochodem - opowiada mężczyzna. - Gdy jednak dotarliśmy do Ustki, usłyszeliśmy od lekarza, że żona nie zostanie przyjęta na oddział. Usłyszałem, że jest w dobrym stanie. A przecież niecały dzień



► Oddziały położniczy i neonatologiczny słupskiego szpitala jeszcze do końca stycznia będą działać w Ustce.

wcześniej miała cesarkę i chyba powinna być jak najbliżej dziecka.

Ojciec dziecka zadzwonił do szefostwa szpitala. - Dozadzwoiłem się do dyrektora do spraw medycznych, po jego interwencji żonę przyjęto na oddział. Kosztowało to wszystkich sporo stresu - mówi.

Dlaczego nie chciano przyjąć matki na oddział? - Narodowy Fundusz Zdrowia nie przewiduje sytuacji, w której na oddział przyjmowane są zdrowe mamy po porodzie tylko i wyłącznie w celu towarzyszenia dziecku - mówi Elżbieta Gry-

ko, rzecznik prasowy szpitala. - Pacjentka powinna zostać wypisana ze szpitala w Miastku i jeśli chciała towarzyszyć dziecku, powinna być zakwaterowana w pokoju hotelowym. W związku z tym, że ze szpitala w Miastku została skierowana do nas dzień przed planowym terminem wypisu, dyrektor do spraw medycznych poprosił ordynatora o przyjęcie pacjentki na oddział położniczo-ginekologiczny, chociaż szpital w Miastku nie uzgodnił z naszymi lekarzami przeniesienia pacjentki. ● ● ●

AUTOPROMOCJA

007937258

Strefa Biznesu

„Nowy magazyn menadżera”



Dostępny już od 12 grudnia
w salonach prasowych Empik
i w biurze ogłoszeń Głosu Pomorza



HATCHIMALS – JAKO Z KÓRGO WYKŁUMĄ SIĘ INTERAKTYWNE ZWIERZĄTKA, S RODZAJÓW (5975-447-50 6110202). CENA ZA PAK.

Cały dla małych!

40



YŌYO PANDA – INTERAKTYWNA PANDA, WYKONUJE TO FUNKCJA, MIM. KICHA, CHRAPIE, W ZESTAWIE: BUTELKA I RAMIUSZOWY IUSC (RS 199). CENA ZA DPAK.



~~199⁹⁹~~
179⁹⁹
ZŁ

MIRACULOUS – ZESTAW 2 LALEK
(19R10). CENA ZA OPAK.



BARRIE - RATOWNICZKA ZWIĘRZAT I LPTSI, CENA ZA OPAK



189
1999



ELUCY – INTERAKTYWNY PISEK, REAGUJE NA S KOMENDY
W RÓŻNYCH JĘZYKACH, PODAJE ŁAPĘ, KŁADZIE SIĘ
I MACHA OGONEM (79x33). CENA ZA OPAK.



**OSZCZĘDZASZ
100 zł**
~~349⁰⁰~~
249⁰⁰
zł



**Oszczędzasz
50 zł**

~~229 zł~~
179⁰⁰ zł

WŁÓKNIAK – MASZYNA DO SZYBIA, SZYB
SZYBIA KOKI (KOKI) CENA ZA SZYB



SMAR – PRZECZYTAJ I WYŚ – 40 CM. BŁOŃE KÓŃCOWE (2011/131-34) CENA ZA SZT.

DOŁĄCZ DO PROGRAMU



FISHER PRICE - BELLA TULLACZEK, KOLOROWE ŚWIETELKA I WESOŁE MELODIE ZACHĘCAM DZIECKO DO RACZKOWANIA I PIANISOL. CENA ZA OPAK.



Fisher Price



FISHB-PDCE - SPRZEWALACY STWORZEK KRYCICHAK (FHDSS) CTNA ZA OPAK

**OSZCZĘDZASZ
50 zł**

**249
1990**

CENA ZA DPAK.



179⁹⁹
129⁹⁹
ZŁ

FISHER-PRICE - STÓLIK DOBRYCH
MANIER, NAUKA I ZABAWA,
85 PROSENEK, DŹWIĘKÓW,
MELODII I ZWROTÓW (FBN21).
CENA ZA OPAK.



OSZCZĘDZASZ
100 zł

~~249^{zł}~~
149⁰⁰ zł

DREWNIANY DOMEK DLA LALEK
(6091971, 6089467) CENA ZA SZT.



**OSZCZĘDZASZ
70 zł**

199⁹⁹ zł

129⁹⁹ zł

DREWNIANA KOSZKA INTERAKTYWNA
(6001978, 6009510) **CENA ZA OPAK**



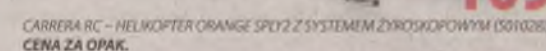
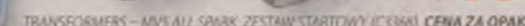
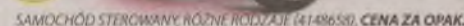
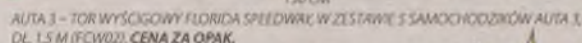
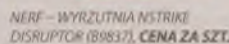
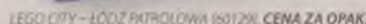
OSTATNIE DZIEŃ
80 zł
tylko
Soylu
~~179 zł~~
99⁹⁹ zł
BOBAS Z NOCNIKEM (5941872),
CENA ZA OPAK.



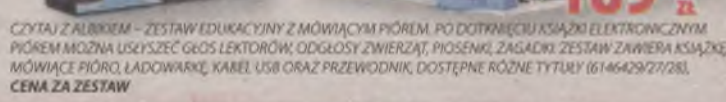
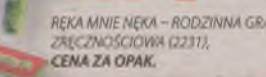
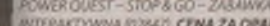
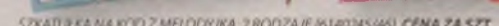
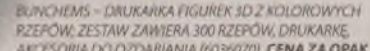
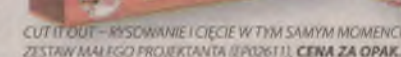
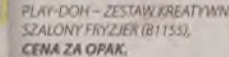
WYŚCIGOWY SAMOCHÓD STEROWANY, RÓŻNE RODZAJE (6101670, 6101671, 6101673, 6101672, 6101677, 6101676). CENA ZA OPAK.



KUCHNIA DO ZABAW (STYK 431) CENA ZA STYK



SAMOCHÓD TERENOWY RYDERA – ZESTAW ZAWIERA 6-CIO KOŁOWY
RYDERA, PUMY I PTAKA ORAZ KANISTER (8032668). **CENA ZA OPAK.**

[illegible]

Kraj

CBA u sekretarza generalnego PO

Warszawa

Stanisław Gawłowski jest podejrzany o przyjęcie 200 tys. zł łapówek, kiedy był wiceministrem środowiska. PO stoi za nim murem i oskarża PiS

Kacper Rogacin, MP

Twitter: @krogacin

Czwartek, 21 grudnia, godzina 6.05 rano. Do warszawskiego mieszkania sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej Stanisława Gawłowskiego wchodzi agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego wraz z prokuratorem. W oficjalnym oświadczeniu Prokuratura Krajowa stwierdza, że poseł PO jest podejrzany o przyjęcie ponad 200 tys. zł łapówek, kiedy piastował urząd wiceministra środowiska w rządzie PO-PSL (pełnił tę funkcję przez osiem lat). Agenci zabezpieczają dowody, ale nie zatrzymują Gawłowskiego. „Poseł nie został na razie zatrzymany, a także nie usłyszał zarzutów ze względu na chroniący go immunitet poselski. Z uwagi na dobro śledztwa konieczne jest szybkie zabezpieczenie dowodów, a uprzednie wystąpienie z wnioskiem o uchylenie immunitetu posła mogłoby prowadzić do ich ukrycia i mataczenia w sprawie” – argumentowała prokuratura.

Poseł Gawłowski zarzuty CBA nazwał „wyssanymi z palca”. PO twierdzi, że wszystko to akcja polityczna. – Dziś doszło do sytuacji bez precedensu. Widać polityczny wpływ ministra sprawiedliwości na działania prokuratury. Nie będziemy ulegać szantażowi i naciskom Zbigniewa Ziobry, nie odpuścimy w walce. Traktujemy te ataki jako wyłącznie polityczne – powiedział Sławomir Neumann, przewodniczący klubu parlamentarnego PO na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej. Neumann zapewnił, że Gawłowski pozostanie sekretarzem generalnym partii.

Śledczy przygotowali pięć zarzutów, które zostaną przedstawione Gawłowskiemu, jeśli zostanie uchylony jego immunitet. Jeden z zarzutów dotyczy przyjęcia przez posła wspomnianych łapówek.

– Zrobili medialny szum, a nie postawili żadnych zarzutów – tak sprawę komentował Sławomir Neumann. Dodał, że w mieszkaniu byłego wiceministra zabezpieczono m.in. 150-letni zegarek i zastawę stołową sprzed 6 lat.

Twitterowy profil „Magazynu śledczego” Anity Gargas poinformował, że Stanisław Gawłowski nie chce wpuścić agentów CBA do swojego domu w Koszalinie.

„Nie zgadza się ani na to, by samemu przejechać z Warszawy do Koszalina, ani na upoważnienie wybranej osoby, by udostępniła dom na przeszukanie” – napisano.

Według komentatorów nie jest przypadkiem, że dzień przed przeszukaniem domu Gawłowskiego zatrzymano Grzegorza Koguta, syna senatora PiS Stanisława Koguta. Obaj są podejrzani o korupcję.

– Sprawy Koguta i Gawłowskiego mają związek czasowy. W tym momencie jest to czytelniejsze. Gdyby to poseł PO był pierwszy, to wyobrażam sobie, co by się działo w różnych stacjach telewizyjnych i radiowych, jak to straszny PiS robi atak na Platformę – powiedział atak na Platformę – powiedział atak na Platformę w Radiu Zet Andrzej Dera, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta.

Wczoraj przed południem Gawłowski razem z Grzegorzem Schetyną mieli w Szczecinie przedstawić kandydata na prezydenta miasta (posła Sławomira Nitrasa). Gdy pojawiły się pierwsze informacje o przeszukaniu mieszkania sekretarza generalnego PO, konferencję w trybie pilnym odwołano. Oficjalnie dlatego, że do Szczecina nie dojechał Schetyna. Zachodniopomorscy politycy PO nie komentowali wczoraj sprawy Gawłowskiego. ●

Swiat

„Komisja Europejska uderzyła w Polskę”

Bruksela

Światowe media komentują decyzję KE względem Polski. „Ta klótnia to największy kryzys w UE od momentu Brexitu” – pisze brytyjski „The Guardian”

Aleksandra Gersz

aleksandra.gersz@polskapress.pl

Środowa decyzja Komisji Europejskiej o uruchomieniu wobec Polski artykułu 7 unijnego traktatu jest szeroko komentowana na świecie. Agencja Reuters i dziennik „The Guardian” twierdzą wręcz, że problem z reformami polskiego sądownictwa jest „największym kryzysem w UE od decyzji Wielkiej Brytanii o wyjściu ze Wspólnoty”.

Mimo że wszędzie podkreśla się, że decyzja KE jest bezprecedensowa, to zdaniem zagranicznych mediów mało prawdopodobne jest, że Polska faktycznie zostanie ukarana sankcjami. „Opcja, często nazywana atomową, wiąże się z ryzykiem sankcji, ale w rzeczywistości jest to mało prawdopodobne” – zauważa Reuters. Na świecie podkreśla się jednak, że największym ciosem dla Polski byłaby kara finansowa. „Artykuł 7 wiąże się z możliwością zawieszenia finansowania unijnego w Polsce, która jest obecnie jednym z największych

beneficjentów europejskich dotacji. Dąży ona bowiem do poprawienia standardów życia w tym byłym komunistycznym kraju”, twierdzi Reuters, a niemiecki „Die Welt” pisze, że takie rozwiązanie jest w Brukseli rozważane. „Na warszawskich ideologach nie zrobi to jednak wrażenia”, dodaje dziennik.

Na świecie zgodnie zauważa się, że nawet jeśli Bruksela nie nałoży na Polskę surowych kar, to skutki decyzji KE mogą być dla nadwiślańskiego państwa bardzo ciężkie. „Komisja Europejska wytoczyła Polsce broń nuklearną o opóźnionym działaniu. Uderzyła ona w Warszawę na razie symbolicznie”, wieszczą francuski „Le Figaro”.

Najczęściej zagraniczne media widzą spór między Warszawą a KE jako znak wciąż istniejących podziałów w Europie, do których przyczynił się ustrój komunistyczny. „Konflikt ten uwiadamia napięcia wewnątrz Unii Europejskiej pomiędzy zachodnimi i wschodnimi, byłymi komunistycznymi państwami. Polska partia rządząca twierdzi, że system sądowniczy potrzebuje kompleksowych reform, ponieważ jest nieefektywny, zbyt wolny i nigdy nie był »dekominizowany«, czyli innymi słowy: sędziowie z okresu komunistycznego i zwolennicy reżimu wciąż przewodniczą procesom

sądowym. Być może zakrawa więc na ironię fakt, że partyjna twarz reformy wymiaru sprawiedliwości, poseł PiS Stanisław Piotrowicz, był w komunizmie prokuratorem” – pisze komentator BBC News w Warszawie Adam Easton. „Nie zanoszą się na to, że polski rząd zrezygnuje ze swoich planów. Utrzymuje on bowiem, że w systemie sądowniczym jest za dużo pozostałości z okresu komunistycznego i musi on zmienić swój legalny kształt”, pisze w podobnym tonie „The Guardian”.

Głos w sprawie decyzji KE zabrał premier Czech Andrej Babisz. Jak podkreśla „New York Times”, wypowiada się on jednak ostrożnie niż prezydent Francji Emmanuel Macron i kanclerz Niemiec Angela Merkel, którzy powiedzieli, że będą wspierać KE. – Wolałbym, aby Polska wyjaśniła swoje stanowisko Komisji Europejskiej. Zaczekajmy i zobaczmy, jaki będzie wynik rozmów w Brukseli. Nasza reakcja będzie zależała od ich przebiegu. Wierzę jednak, że Polska rozwiąże ten problem i przekaże KE, że wszystko jest w porządku – powiedział Babisz, cytowany przez czeską agencję CTK. Wicepremier Węgier Zsolt Semjen zapewnił z kolei, że jego kraj „obroni Polskę przed niesprawiedliwym i politycznym postępowaniem na pokaz”. ●

Premier Theresa May w Polsce: „Mamy za sobą tradycję walki”

Warszawa

Premier Wielkiej Brytanii Theresa May odwiedziła wczoraj stolicę, by podpisać z polskim rządem dwustronny pakt bezpieczeństwa i obrony

Eliza Stępień

eliza.stepien@polskapress.pl

Podczas gdy Polska jest napiętnowana przez Komisję Europejską pod zarzutem łamania zasad praworządności, do Warszawy przybyła szefowa brytyjskiego rządu na konsultacje międzyrządowe dotyczące obronności.

Głównym tematem rozmów Theresa May i Mateusza Morawieckiego w Belwederze były działania zapewniające bezpieczeństwo Polski i Wiel-

kiej Brytanii. Premierzy spotkali się też z żołnierzami.

W tym samym czasie minister obrony narodowej Antoni Macierewicz i Gavin Williamson podpisali polsko-brytyjski traktat o współpracy w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa.

Dokument zobowiązuje do wymiany informacji o zamówieniach dla armii obu państw. Obejmuje współpracę wojskową, głównie w zakresie obrony terytorialnej.

Traktat ma zastąpić memorandum polsko-brytyjskie z 1995 roku i jest owocem ubiegłorocznych konsultacji Beaty Szydło z brytyjską premier o działaniach na rzecz obronności.

Przemawiając po spotkaniu, Theresa May odwołała się do historii Polski i podkreśliła, że oba państwa mają za sobą

„długoletnią tradycję walki ramie w ramie”. Zapewniła, że pomimo Brexitu Wielka Brytania będzie pomagać pozostałym państwom Unii Europejskiej w zakresie obronności.

– Żaden inny kraj nie wysłał na teren Wielkiej Brytanii tak wielu lotników podczas bitwy o Anglię – powiedziała podczas konferencji w siedzibie kancelarii premiera Morawieckiego.

Polski premier podkreślił, że Wielka Brytania od lat była „jednym z najważniejszych” sojuszników Polski i przypomniął o wsparciu w okresie komunizmu. Dodał, że wyjście tego państwa z UE powinno „doprowadzić do wyjścia z utrzymaniem współpracy na wielu polach” i podkreślił rolę NATO. Jak powiedział, jest to obecnie „najważniejsza platforma polityczna”. ●

©

Nazaret bez świąt, w Betlejem mniej gości, Rzym pod strażą

Nazaret, Rzym

Kontrowersyjna deklaracja Trampa o Jerozolimie oraz groźba zamachów sprawiły, że święte miejsca nie zaleją tłumnie w tym roku wierni

Kazimierz Sikorski

redakcja@polskatimes.pl

Nie będzie w mieście uroczystości Bożego Narodzenia w tym roku – zapowiedział już kilka dni temu muzułmański burmistrz Nazaretu Ali Salam. Będą tylko przystrojone choinki i tradycyjny marsz ulicami miasta. Powód? Władze Nazaretu zaprotestowały w ten sposób przeciwko kontrowersyjnej decyzji prezydenta USA o uznaniu Jerozolimy za stolicę Izraela i zapowiedź przeniesienia ambasady amerykańskiej

Decyzja Trampa wywołała oburzenie i liczne protesty w krajach islamu oraz na terenach okupowanych przez Izrael. Byli zabici i ranni. Stąd decyzja o skromniejszych świętach w Narazecie, jednym z głównych symboli chrześcijaństwa. Archanioł Gabriel zwiastował tam Maryi narodzenie Jezusa, który spędził swoje dzieciństwo i młodość w tym mieście.

Liczący 75 tys. mieszkańców Nazaret zamieszkują głównie muzułmanie i w te święta na pewno nie spodziewa się tłumnych przyjazdów chrześcijańskich pielgrzymów.

Wściekli są też na Trampa włodarze Betlejem, które już liczy straty po odwołanych wyścigach pielgrzymów z całego świata. Podobnie jest w Jerozolimie, gdzie napływ w okresie świątecznym pielgrzymów i turystów będzie

znacznie mniejszy. Powód ten sam – groźba wybuchu protestów po deklaracji Trampa.

Agencje przypominają, że do zamieszek w Betlejem już dochodziło, podobnie jak w Ramallah czy Hebronie. Główne obchody Bożego Narodzenia w Betlejem planowane 24 grudnia będą skromne.

Niepokój i stan napięcia wyczuwa się też we Włoszech i w Watykanie. W obawie przed groźbą zamachu postawiono w stan gotowości policję, żandarmerię i tajnych agentów. Pod szczególnym nadzorem znalazły się m.in. tradycyjne świąteczne jarmarki. Ograniczono na nich wstęp określonej liczby osób w jednej chwili. Nowością są wykrywacze metali, które mają zapobiec tragedii. Tuż przed świętami wzmocnione zostaną kontrole na placach Rzymu i w rejonie Watykanu. ●



[STR. 18-19]
BYCIE PANCERNYM BYŁO
UCIAŻLIWE I NIEBEZPIECZ-
NE. NA SPOTKANIA
Z FANAMI WOZILI NAS
OSOBNYMI SAMOCHODA-
MI. CHODZIŁO O TO, ŻE
GDYBY TŁUM KTÓREGOŚ
Z NAS STRATOWAŁ,
POZOSTALI PRZEŻYJĄ
- WSPOMINA
FRANCISZEK PIECZKA

[STR.12]
„Cicha noc”
- kolęda z Austrii
znana jest dziś
na całym świecie.
Ta kolęda
ma już niemal
200 lat. Historia
słynnej pasto-
rałki, którą
skomponowano
na gitarę



Idą święta! Wesółtych!



► Kaplica w Oberndorfie stoi na miejscu kościoła, w którym po raz pierwszy wykonano „Cichą noc”.

Cicha noc. Kolęda z Austrii znana dziś na całym świecie

● Ta niezwykle popularna kolęda ma już niemal dwieście lat. Ale nie byłoby jej, gdyby nie pewien samotny ksiądz, którego wzruszył widok karmiącej niemowlę matki, i biedny nauczyciel, któremu umarło kolejne dziecko.

Magda
Huzarska-Szumiec
redakcja@gk.pl



Zima 1816 roku w Mariapfarr, niewielkiej austriackiej wiosce, była ciężka. Śnieg od kilku dni nie przestawał sypać. Jednak bajkowy widok nie robił wrażenia na miejscowym wikarym. Młody ksiądz Joseph Mohr nie mógł się przyzwyczaić do życia w miejscu, gdzie, jak mu się wydawało, diabeł mówi dobranoc. Wychował się w Salzburgu, w którym zawsze gdzieś można było wyskoczyć z przyjaciółmi, pomodlić w katedrze św. Ruperta, no i dostępować różnorakich zaszczytów... A teraz przyszło mu pełnić posługę wśród biednych, prostych ludzi, którzy nie rozumieli jego potrzeb.

Gdy dumał nad swoim losem, spacerując zmarznięty wokół kościoła, przypomniał sobie, że nie napisał kazania na pasterkę. Wrócił do domu i zabrał się do pracy. Kiedy stawił kropkę, szykując się do kolacji wigilijnej, ktoś załomotał do drzwi. Mimo mrozu stojący na progu chłop ściągnął czapkę i z pokorą w głosie poprosił wielbego, by poszedł z nim do żony. Kobieta właśnie powiła jego pierwszego syna i nie wiadomo, czy przeżyje. Joseph Mohr narzucił kożuch i poszedł do chłopskiej chaty. Tam w świetle świecy zobaczył młodą kobietę, która tuliła do piersi niemowlę. Ten widok tak go wzruszył, że niemal się rozpłakał. Gdy wrócił na plebanie, jeszcze przed pasterką napisał wiersz, który zatytułował „Cicha noc, święta noc”.

Tak mówi legenda. Badacze historii najpopularniejszej na świecie kolędy bardziej skłaniają się ku temu, że źródłem inspiracji dla Mohra był znajdujący się w miejscowym XII-wiecznym kościele pw. Najświętszej Marii Panny obraz „Piękna Madonna i pokłon trzech mędrców”. W Mariapfarr można dziś oglądać Muzeum Cichej Nocy, które opowiada o pobycie księdza w alpejskiej wsi. Znajduje się w nim m.in. srebrny ołtarzyk i pokazywane rozmiarów szopka betlejemską z figurkami pamiętającymi wikarego, który długo miejsca tam nie zagrzał. Ze względu na nieprzychylny mu klimat został po dwóch latach przeniesiony do Oberndorfu.

Młody nauczyciel i muzyka

W tym samym czasie młody, wiejski nauczyciel Franz Xaver Gruber także nie miał najlepszego nastroju. Dziewięć lat wcześniej dostał posadę w Arnsdorfie, gdzie miał uczyć dzieci, pełnić służbę organisty i zakrystiana w pobliskim kościele. Problem leżał w tym, że nie miał gdzie mieszkać. Najprostszym wyjściem był ślub z wdową po poprzednim nauczycielu, Elisabeth, która zajmowała mieszkanie służbowe nad szkołą. On zyskiwał lokum, ona miała zapewniony byt. Jak układały się stosunki między 20-letnim Gruberem a o 13 lat starszą kobietą, nie wiadomo. Na pewno urodziło im się dwoje dzieci, które niebawem zmarły. To wpędziło Franza w depresję. Jego smutek pogłębiał jeszcze fakt, że zdecydowanie od pracy nauczyciela wolał zajmować się muzyką.

Dlatego gdy tylko nadarzyła się okazja, przyjął dodatkową posadę organisty i kantora w parafii św. Mikołaja w Oberndorfie. Nie przeszkadzało mu to, że miejscowość ta oddalona była cztery kilometry od jego wsi. Spacer wśród pól i lasów, z widokiem na majaczące w oddali Alpy nie sprawiał mu kłopotu. W lecie była to dla niego przyjemność. Gorzej bywało w zimie, kiedy trudno było przebić się przez zasy, ale wtedy pocieszał się myślą, że na miejscu czeka na niego przyjaciel, ksiądz Joseph Mohr. Franz zaprzyjaź-

nił się z młodym księdzem, który przeniósł się do Oberndorfu i został wikarym u św. Mikołaja. Byli w podobnym wieku, mieli aspiracje i, co tu dużo ukrywać, nieco nudziło ich wiejskie życie. Ks. Mohr nie miał zresztą najlepszej opinii u tutejszego proboszcza. Wielbny pisał na niego skargi, donosząc, że śpiewa pieśni, które nie niosą ze sobą budujących treści i co gorsza, bywa w karczmach, gdzie żartuje z kobietami. Owszem, bywał, bo się w nich żywił, a poza tym lubił pograć na gitarze. A Franz Xaver Gruber mu w tym towarzyszył.

Przyjaźń nauczyciela z księdzem

Podczas tych biesiad opowydali sobie historie swojego życia. A były one do siebie trochę podobne, bo obydwaj urodzili się w biednych domach i wszystko to, co do tej pory osiągnęli, zawdzięczali jedynie własnym zdolnościom. Zdaje się, że Joseph Mohr miał jeszcze bardziej pod górkę niż jego przyjaciel. Był dzieckiem z nieprawego łoża, co w tamtych czasach nie wróżyło dobrze na przyszłość. Jego matka zarabiała na życie jako szwaczka i miała już nieślubne dzieci. Wiemy to stąd, że musiała sama na siebie składać na policji donosy, bo cudzołóstwo było traktowane nie tylko jako grzech, ale też jako przestępstwo cielesne. Ojciec małego Josepha był żołnierzem na służbie arcybiskupa Salzburga. Kiedy urodził się mu syn, zdezerterował i tyle widziano go w mieście.

Ale mimo że chłopiec był bękartem, trzeba było go ochrzcić. Stało się to w katedrze, tej samej, w której był chrzczony Mozart i w której wybitny kompozytor grywał na organach. Małego Josepha trzymał do chrztu, według ówczesnego zwyczaju, miejski kat, który w ten sposób poprawiał swoją reputację. Gdy pierwsze krople święconej wody spadły na czoło dziecka, miał on powiedzieć: „Mam nadzieję, że ten nie zostanie skrócony o głowę jak mój pierwszy chrześniak”.

Na szczęście szybko okazało się, że chłopiec jest bardzo uzdolniony i inteligentny. Pierwszy zauważył to wikariusz, kierujący chórem katedralnym, który odkrył jego muzyczny talent. Umożliwił mu naukę, a także grę na skrzypcach i śpiew w chórach. Kariera duchowna otwierała się przed nim, choć święcenia kapłańskie wymagały specjalnej dyspensy z powodu grzesznego pochodzenia. Jak był zdolny, niech świadczy fakt, że jako świeżo upieczony duchowny został zaproszony do wygłoszenia w salzburskiej katedrze kazania postnego, co było wyjątkowym wyróżnieniem.

Franz Xaver Gruber też mógł się pochwalić niebywałym jak na owe czasy awansem społecznym. Jego ojciec miał warsztat tkacki. Przeznaczeniem chłopca było przejęcie rzemiosła po ojcu. I pewnie by się tak stało, gdyby nie nauczyciel ze szkoły powszechnej, który odkrył jego talent muzyczny. Udzielał mu nieodpłatnie lekcji, do czego chłopak nie mógł się w domu przyznać.

Aż do dnia, gdy okazało się, że nauczyciel zachorował i nie ma kto grać na organach podczas sumy. Ksiądz wysłał umyślnego po Franza, który musiał przyznać się w domu, że potrafi grać na instrumencie. Ojciec uwierzył w to dopiero, kiedy poszedł z nim do kościoła. Msza była tak piękna, że można było się spodziewać, iż chłopiec przeorośnie swojego mistrza. Nie było wyjścia, trzeba było kupić mu szpinet, na którym ćwiczył, gdy odchodził od krosna. To ułatwiło Franzowi dalsze kształcenie i w konsekwencji pracę organisty w Oberndorfie.

By zobaczyć dom, w którym mieszkał Joseph Mohr, trzeba w Salzburgu wybrać się na leżącą nieopodal starego miasta ulicę Steingasse 31. Wijąca się wokół wilgotnej skały Kapucynów wąska uliczka oferowała niegdyś zimne, ponure kwatery. Teraz

**Kolędę
skomponowano
tylko na gitarę.
Podobno dlatego,
że mysz zniszczyła
kościelne organy**

mieszkania osiągają tu zawrotne ceny. Nieopodal kamienicy jest owa brama, przy której straż trzymał ojciec Josepha i gdzie pewnie uwiódł jego matkę.

By zobaczyć, w jakim domu urodził się Franz Xavery Gruber, trzeba udać się do wsi Hochburg-Ach leżącej w Górnej Austrii. Tu koło kościoła, w którym pierwszy raz akompaniował do mszy przysły kompozytor „Cichej nocy”, znajduje się chłopska chata. Można w niej oglądać sprzęty pamiętające czasy jego dzieciństwa, a także, co ciekawe, wetknięte między belki ściany deseczki. Zastępowały one chłopcu klawisze instrumentu, o którym na początku nawet nie mógł marzyć.

Kolęda po pasterce

Rankiem 24 grudnia 1818 roku ks. Joseph Mohr ubrał się ciepło i wyruszył z Oberndorfu do domu swojego przyjaciela. Nogi zapadały mu się w śniegu, gdy przechodził przez zasypane białym puchem pola. Ale się tym nie przejmował, bo właśnie wpadł na doskonały pomysł.

Stając w drzwiach domu Gruberów, wręczył Franzowi kartkę ze słowami wiersza zaczynającego się od słów „Cicha noc, święta noc”. Franz przeczytał pierwszą zwrotkę. Szczególnie wzruszyła go fraza „A u żłóbka Matka Święta czuwa sama uśmiechnięta nad dzieciątka snem”.

Przecież nie tak dawno szedł w kondukcje pogrzebowym, odprowadzając na cmentarz swojego drugiego synka. Gdy usłyszał prośbę Josepha, by napisał do tekstu melodię, kiwnął tylko głową i powiedział, że na wieczór będzie gotowa. Pasterka tego roku przyciągnęła jak zwykle do kościoła tłumy miejscowych chłopów. Jednak nie do końca odbywała się ona normalnie. Szwankowały organy, na których Gruber akompaniował do mszy. Podobno mała mysz w poszukiwaniu jedzenia przegryzła ich ważny element. To jednak legenda. Specjaliści twierdzą, że pozytyw organów był zwyczajnie zdezelowany. I to był główny powód, dla którego Franz skomponował kolędę jedynie na gitarę, taką samą, jaką w karczmach przygrywał miejscowym Joseph.

Gdy msza została odprawiona, przyjaciele stanęli przed stajenką betlejemską i na dwa głosy po raz pierwszy zaśpiewali „Cichą noc” przy akompaniamencie gitary Mohra.

Do leżącego 20 km od Salzburga Oberndorfu ściągają obecnie ludzie z całego świata. Niestety, nie ma już kościoła św. Mikołaja, który został rozebrany na skutek zniszczeń powodziowych. Zastąpiła go Kaplica Cichej Nocy, pod którą od wielu lat w Wigilię o godz. 17 zbierają się tłumy, by zaśpiewać „Cichą noc” w miejscu jej pierwsze wykonania. Można ją wtedy usłyszeć w niemal wszystkich językach, na które została przetłumaczona. ● ©

Święty Mikołaj tak naprawdę jest ze świata wikingów

Tomasz Borówka
t.borowka@dz.com.pl



● Nasz sympatyczny święty Mikołaj, przemierzający mroźną zimową noc w pobrzękujących dzwoneczkami saniach zaprzężonych w renifery i przynoszący prezenty, ma wiele wspólnego z dawną Skandynawią

Ho, ho, ho! Znacie mnie? Na pewno. Chociaż przez wiele lat mało kto wiedział, że pochodzę ze Skandynawii. Teraz wszyscy wiedzą, no w każdym razie tak się im wydaje, ho, ho, ho. Laponia, Rovaniemi i renifery. Jasne. Tyle że to niezupełnie tak. Ja w tej Finlandii pracuję od całkiem niedawna. Zresztą...

Mikołaj, biskup Myry, żył w Licji, jak pewnie słyszeliście. Dobrym człowiekiem był. Ale mimo tego, w XX wieku Kościół uznał, że to wcale nie święty. Albo że nawet w ogóle nie istniał. Święty Mikołaj! Powiadam wam, to może samego diabła doprowadzić do obłędu, gdy ktoś mu dowodzi, że nie istnieje. Zatem zapamiętajcie sobie raz na zawsze: święty Mikołaj istnieje.

A czym jest patronem? Tak, dzieci też. Ale czym jeszcze? Rusi. Wiedzą, że paru innych krajów również, w tym Grecji, a do tego pojednania Wschodu z Zachodem. No, czym jeszcze? Zdziwicie się: kupców i podróżników, żeglarzy i marynarzy, rybaków i flisaków. A także jeńców i więźniów.

No to teraz inne pytanie: kim byli wikingowie? Odpowiedź na pewno znacie. W końcu są dziś ikoną popkultury, występują w serialach, filmach, książkach, komiksach... Wszyscy wiedzą, że wikingowie, nazywani też Normanami, to przerażający rozbójnicy morscy ze Skandynawii, którzy dawno temu byli postrachem Europy. Łupili, palili, mordowali, porywali w niewolę. Ich okręty pływały po wszystkich morzach okalających kontynent. Jednak byli nie tylko rabusiami i wojownikami, ale też kupcami i podróżnikami. Odkryli Islandię, Grenlandię, a nawet Amerykę. Ich łodzie zapuszczały się na rzeki Europy Wschodniej. Waregowie (jak zwano wikingów na Rusi) przeciągali je ładem przez działy wodne między rzekami dzisiejszej Rosji i Ukrainy. Powiadają, że to nie kto inny, a oni właśnie założyli pierwsze ruskie państwa, zasiadając na tronie Nowogrodu, a potem Kijowa. Docierali nawet do cieśniny Bosfor, nad którą wznosił się Konstantynopol. W jego granicach znajdowała się także Myra, miasto świętego Mikołaja. Tak oto Nor-

Święty Mikołaj w Irlandii. Sławnego świętego pochowano w Myrze. W XI w. jego szczątki przeniesiono do Bari (gdzie znajduje się słynne, wzniesione za rządów Normanów, sanktuarium św. Mikołaja) lub Wenecji. Ale jeśli wierzyć legendzie, normańscy krzyżowcy wywieźli je aż do Irlandii, a miejscem spoczynku świętego stało się opactwo Jerpoint. Z klasztoru pozostały już tylko ruiny, lecz płyta nagrobna św. Mikołaja przetrwała i jest nie lada atrakcją turystyczną.

manowie odkryli na Wschodzie świętego, który bardzo przypadł im do gustu. Patrona żeglarzy, kupców, podróżników i flisaków, Rusi i Grecji, a do tego niewolników. I utożsamili go z kimś doskonale im znanym. No to jak, poznajecie mnie?

Ale zapytacie pewno, gdzie sanie. Ano znali je wikingowie, znali. A myślicie, że jakim środkiem lokomocji najszybciej gnać po zamrzniętym fiordzie? Tylko saniami. Niejedne odnaleźli archeologowie w grobowcach wikingów. Swoją drogą, to wikingom zawdzięczacie też sporty narciarskie oraz same narty. Może i wymyślono je gdzieś w Azji, może do Skandynawii przywędrowały z Laponiżkami, ale to w norweskim Rødøy odnaleziono najstarsze rysunki nart na świecie. Sądzą, że nazwa telemark z sufitu się wzięła? Wcale nie! Tak nazywa się kraina w Norwegii. Podczas polowań w zaśnieszonych górach i lasach nart używali już odlegli przodkowie wikingów. Aż wreszcie którzyś z nich wpadł na pomysł, by wykorzystać narty do zabawy. Przyjęło się. Nieprzypadkowo norweskie dziewczyny są największymi rywalkami Justyny Kowalczyk.

A co z reniferami? No proszę was, to one aż w lapońskie czy fińskie tundrze mieszkają. Owszem, w Skandynawii, ale daleko na północy. Nim ktoś nie tak dawno temu wykombinował, by zaprząć w nie mój pojazd, musiałem radzić sobie inaczej. Ciągnęły go kozy. Ale wiedzą, że kozy to bardzo mądre i pożyteczne zwierzęta. W Laponii byłyby Reniferowe. Aha, czy wiecie, że są też Koziegłowy pod Poznaniem? Nie? Ale o poznańskich koziołkach to już na pewno słyszeliście. Jakkolwiek było, ja bardzo dawno temu zaprzęgałem do pojazdu właśnie kozy. Wprawdzie nie zajmowałem się jeszcze wtedy roznoszeniem świątecznych prezentów, ale wikingowie znali już ten zwyczaj.

Czymże się obdarowywali w Jul, święto zimowego przesilenia, którego pierwszy, najważniejszy dzień przypada 24 grudnia? No cóż - żyli w biednym, surowym kraju, toteż prezenty nie musiały być wymyślne.

Dla dzieci były zabawki. Skromne, lecz ileż dawały szczęścia! Dajmy na to, modele łodzi z drewna. Czy wiecie, że wiele takich drewnianych stateczków odkryto podczas wykopalisk na Górnym Śląsku, w Opolu? Albo cudowne baranki czy koziołki ze słomy. Tak w ogóle, to koza Jul była nieodłącznym symbolem tego święta, a prezenty w dawnej Szwecji rozdawał kozioł Julbock. Jego tradycja wciąż jest żywa, np. w szwedzkim mieście Gävle (trzy kiołki w herbie, mówię wam to coś?) stawiają corocznie takiego ogromnego słomianego kozła. No ale wróćmy do prezentów... Jeśli komuś poszczęściło się na wyprawie, żonę czy ukochaną uradować mógł kosztowną biżuterią albo suknią z drogiej tkaniny. Domownik, który litery łacińskie znał, czasami nawet na mądrą księgę chrześcijańską w prezencie mógł liczyć - bywało że kupioną, a nie zrabowaną, krwią splamioną. Ta święta noc to dla wszystkich także w bród jedzenia i picia na suto zastawionych, białym płótnem nakrytych stołach (chyba wiecie, co to szwedzki stół?). To ciepło bijące od uroczyście rozpalonego ognia w palenisku. To zapach świeżo ściętych iglastych gałęzi i jodłowych szyszek, miodowych placków, piernika oraz innych świątecznych specjałów.

I za rozmaite dziwne stwory przebiegano się też w Jul, ku udawanemu przerażeniu dzieci. Milusińscy brali jednak rewanż już w następnych dniach, też w przebraniach nachodząc sąsiadów, by domagać się słodczy. Nie wydaje wam się, że to także skądś znacie? A i moje dawne imię po wielokroć słyszeć musieliście, jakem Tho-hor... ● ©

REKLAMA



„Nic, co wspaniałe, nie trwa wiecznie. Radość jest równie ulotna jak spadająca gwiazda, która w jednej sekundzie przecina wieczorne niebo, a w następnej nie pozostaje po niej nawet ślad...”

Nicolas Sparks

Eter miał wszystko. Miał zdrowie i atrakcyjny wygląd. Miał też wygodną stajnię, kolegów za ścianą, z którymi dokazywał na pastwisku. Cieszył się dobrym, końskim życiem. Takim, o jakim niejeden czterokoopytny może tylko pomarzyć.

Ale los bywa przewrotny i w okamgnieniu, potrafi

odebrać wszystko. Dla Etera zmianę przyniosła diagnoza. Eter nie wie, że to, co miał już nie wróci. Zamiast stajni z obszernym boksem jest skórzany, ciężki kanar. I lina, która trzyma krótko przy betonowym, handlarskim żłobie. Zniknęli końscy przyjaciele, z którymi uganiał się za wiatrem. Zniknęła troskliwa opieka.

Eter został sam, ze swoim rzekomym rakiem kopyt. Kulawy, obolały i poobcierany, nie jest w stanie już nigdzie pobiec.

Eter to młody, kilkuletni koń. Koń chory. A naszym świecie gdzie nadrzedna wartość mają wygląd, zdrowie i pieniądze, nie ma miejsca dla takich zwierząt.

Dzisiaj w imieniu Etera prosimy Was o pomoc w ocaleniu jego życia. Pokażmy, że w kraju o ułaskawionych tradycjach, gdzie koń niosł nas przez historię, są wartości większe niż pieniądze. Pomóżmy Eterowi. Potrzeba 3400 zł. Eter będzie czekał na pomoc do 5 stycznia.

Możesz pomóc Eterowi dokonując darowizny z tytułem ETER na konto 15 1020 5226 0000 6002 0220 0350.

ul. Wałbrzyska 6-8, 52-314 Wrocław

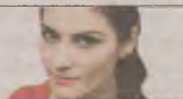
CENTAUR S

tel. 518 569 487, tel. 518 569 488
www.centaurus.org.pl

Akcja prowadzona w ramach Kampanii Kochaj Mądrze Regulamin: <http://centaurus.org.pl/rkkm>

Marcin Świątlicki: Do rozmów o świętach jestem oczywisty!

Maria Mazurek
m.mazurek@gk.pl



Przebrałam się dla pana za choinkę.

To nawet zabawne. Ale nie docenię. Nie mam żadnych zapędów, żeby fetyszyzować ubrania.

No ale przynajmniej taki świąteczny klimat nam zrobić. Bo o świętach chciałam z panem pogadać.

Może być o świętach.

Zastanawiałam się, jaka będzie najbardziej nieoczywista i nieodpowiednia osoba do rozmowy o świętach i wyszło mi, że chyba pan.

Ja właśnie jestem do niej bardzo oczywisty.

Czemu?

Nie czytała pani mojej biografii? O tym na pierwszej stronie jest! Urodziłem się w Wigilię. Podobno Adam Mickiewicz też urodził się w Wigilię. Ale z badań najnowszych wynika, że jednak parę dni wcześniej, tylko w Wigilię go zarejestrowali. Więc ja jestem właściwszy od niego. A w dodatku urodziłem się o godzinie

Marcin Świątlicki

Urodzony 24 grudnia 1961 roku w Lublinie. Poeta, pisarz, wokalista, lider zespołu Świątlicki. Autor książki, m.in. „Jedenaście”, „Trzyście”, „Dwanaście”, „Jeden”, „Schizma”. Ostatnio wydał autobiografię pt. „Nieprzysiadalność” (Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2017).



► Marcin Świątlicki: Każdy ma swoje demony. Moim jest nieśmiałość. Łączę do ludzi, żeby nie być nienormalnym

20.15, czyli wtedy, kiedy ludzie siedzą przy stołach wigilijskich...

Czyli podwójne świętowanie było?

Oprócz dodatkowo prezentu, który w dzieciństwie dostawałem rano, korzyści żadnych nie było. Przeciwnie. Nie może człowiek normalnych urodzin zrobić. Koledzy nie przyjdą, koleżanki nie przyjdą, trzeba odczekać parę dni. A takie urodziny po paru dniach są bez sensu. Imienin też prawdziwych od jakiegoś czasu nie mam, bo Marcina wypada w Święto Niepodległości. Zawsze maszeruję, na pasterkę albo z powodów niepodległościowych, a nigdy z mojego powodu. Każde moje święto popsute.

Pan obchodzi Boże Narodzenie?

Zawsze obchodzę. Moja mama żyje, w przyszłym roku skończy 90 lat i zawsze utrzymuje, że to są jej ostatnie święta, które spędza na tej Ziemi. Więc co roku jadę do niej na Lubelszczyznę. Czuję taki wewnętrzny obowiązek, bo matka by się zapłakała, jakbym na święta nie przyjechał do domu. Nie przyjechałem tylko, jak w wojsku byłem i jak syn mi się urodził.

Koledy pan śpiewa?

SFXLAMA

007967251

GRUPA
AZOTY

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia,
wielu radosnych przeżyć, wytrwałości i pomysłności
w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku 2018

zyczy
Grupa Azoty

grupaaazoty.com

● Marcin Świetlicki urodził się w wigilijny wieczór. I mówi tak: W moje urodziny - maszerują na pasterkę. W moje imieniny - wypadają 11 listopada - maszerują z powodów niepodległościowych. Dosłownie każde moje święto mi popsują

● Z poetą rozmawiamy o świątecznych powrotach na Lubelszczyznę, o upokarzaniu kołędników i o tym, kto się na niego obraził po tym, jak wydał autobiografię

Mruczę. Ale przynajmniej znam więcej niż pierwszą zwrotkę. Bo tylko pierwszą zwrotkę ludzie zazwyczaj znają. Pamiętam, jak pojawiali się u mnie w rodzinnym domu kołędnicy, odśpiewali pierwszą zwrotkę i ojciec - on był historykiem, ale miał też wykształcenie drugie, muzyczne - mówił im: „to teraz druga zwrotka!”. A kołędnicy już jej nie znali. Ojciec ich upokarzał.

No i jak te święta w waszym domu, oprócz tego, wyglądały?

Mama była kierownikiem Wigilii. Jak żył ojciec, i tak był w jej cieniu. Mama rządziła każdą Wigilią. Wcześniej, w naszej kamienicy, na parterze, mieszkała jeszcze babcia i Wigilie odbywały się u niej. Bardzo staromodne były; siano pod obrusem i różne rzeczy, które potem zaniknęły. Zamiast gwiazdy na szczycie choinki wisiły dwa anioły, takie tekturowe, z tyłu była data ich kupienia. W jakimś 1920-którymś roku zostały zakupione jako ozdoba choinkowa. Później zabrałem je do Krakowa.

I, niech zgadnę, zniknęły?

Ukryłem je w jakiejś książce, no i tak, zniknęły. To znaczy - w jakimś miejscu są, ale nie wiem, gdzie. Kiedyś je odnajdę, bo lubię je, kojarzą mi się z Wigilią i domem.

A prezenty?

Prezenty w dzieciństwie były czymś ważnym, wtedy się na nie czekało, przeżywało wszystko. Ale teraz są rzeczami znacznie mniej istotnymi.

Pamięta pan jakiś prezent szczególnie?

Konia pamiętam. Na biegunach. Był taki duży i był podróbą konia. Nie był on koniem umownym, tylko podobnym do prawdziwego - miał grzywę z włosia, był czarny. Bardzo mnie ten prezent poruszył. W tej książce chyba jestem na zdjęciu z tym koniem, proszę, przekartkujmy. O, jest to zdjęcie, tu jest koń, tu jest mały Marcin, a z tyłu choinka.

Ja pamiętam najbardziej, jak dostałam pod choinkę szczotkę do toalety, bo rodzice stwierdzili, że byłam niegrzeczna. Potem po-

drzulił normalny prezent, chyba łyżwy, ale i tak tę szczotkę najbardziej zapamiętałam.

To złośliwi byli. Ja strasznie nie lubiłem dostawać prezentów ubraniowych. Jakichkolwiek. To mogło być i śliczne ubranko, ale nie cierpialem tego.

No tak, pan powiedział, że nie fetyszyzuje ubrań.

Zupełnie nie mam takich zapędów. Trzeba mieć spodnie, buty, skarpetki i coś tam, ale to nie ma znaczenia. Nie przywiązuje do tego wagi.

I te święta, w pana domu, wciąż wyglądają tak jak w dzieciństwie?

No nie, to się zmienia, niestety. To już nie jest takie mocne przeżycie jak wtedy, kiedy było się dzieckiem. Nie przeżywa się tego aż tak. Coraz smutniejsze jest to wszystko, ojciec nie żyje, towarzystwo wigilijne się kurczy - młodsza siostra na przykład mieszka przy granicy niemiecko-holenderskiej i rzadko na święta przyjeżdża. Święta, tak naprawdę, są fajne, jeśli w rodzinie są dzieci. Dzięki nim się stają przyjemne. A ja nie mam małych dzieci, wnuków też jeszcze nie mam, bo mój syn jakoś szczególnie się nie kwapi do ich produkowania. Zresztą nie wiem, czy tęsknię za tym, żeby zostać dziadkiem. Nie, chyba nie tęsknię.

Jak pan zostanie, to zwiaruje z radości.

No tak, wnuk jest dużo fajniejszy od dziecka, bo wnukiem od czasu do czasu można się zajmować. A to dzieci powodują, że święta są takie emocjonujące. Bo Boże Narodzenie to nie tylko święto religijne; jest w tym jeszcze coś pozareligijnego, jakaś taka dziecięca magia. A teraz my mamy przy stole same dorosłe baby i samych dorosłych chłopów.

Czyli: kogo?

Mnie, mamę, moją starszą siostrę, jej dwoje dzieci. Zazwyczaj w takim zestawie jesteśmy ostatnio. Mój syn też czasem przyjeżdża ze mną, ale nie zawsze. Zabierałem do mamy również swojego psa, sukę właściwie, żeby się odezwała w wigilijną noc, ale się nie odzywała. Ona i tak gada całymi dniami, więc dlaczego jeszcze

w Wigilię by miała to robić. W tym roku nie pojedzie ze mną z prozaicznych powodów - coś porozkopywali na kolei i nie ma bezpośredniego pociągu do Lublina. Pies się morduje w podróży, a i tak nic nie powie.

Pan nie gotuje na Wigilię?

Na Wigilię nie, ja gotuję w dni powszednie. Moja mama uważa, że ona wszystko powinna przygotować. Ma niby 90 lat, ale jest sprawna umysłowo, fizycznie względnie też. Przyszedł jednak bolesny moment, kiedy część potraw z wigilijnego jadłospisu została skreślona - bo mama uznała, że wiek już jej nie pozwala, żeby wszystkie je przyrządzić, a kupowanie ich to nie będzie to samo. Przyszedł też taki bolesny moment, kiedy żywa choinka została zastąpiona sztuczną. Więc to już nie jest to samo.

Niemniej zawiódł się trochę na panu, że pan tak tradycyjnie, rodzinnie te święta spędza. Pan uchodzi za tajemniczego dziwaka i ostatnią rzeczą, którą bym się po panu spodziewała w święta, jest popijanie barszczu.

Ludzie widzą to, co chcą widzieć. Sami sobie wymyślają, co o mnie myśleć. Potem poznają mnie osobiście i są zdziwieni, że nie jestem taki, jak sobie wymyślili. I to ich wyobrażenie mojej osoby nie bierze się nawet z tego, co piszę, a z ich wyobraźni. Potem dziwią się, że względnie normalny jestem. Że na przykład piję kawę, a nie alkohol.

No ma pan przed sobą filiżankę kawy, ale też kieliszek słodkiej wódki. A jest południe.

Dzisiaj wyjątkowo.

Aha.

Różne są wyobrażenia i plotki, przestałem z tym walczyć. Niech ludzie myślą, co chcą.

Pana biografia nie jest walką z nimi?

Ona na pewno rozbija wiele z tych wyobrażeń. Starałem się być szczery. Na pewno parę razy koloryzowałem, ale kłamstw w tej książce nie ma. Tak nawet sobie pomyślałem, że mogę przy jej tworzeniu pięknie skłamać, pofantazjować, mogę rzucić

na siebie lepsze światło. Ale ostatecznie uznałem, że potem będę czuł się z tym źle. Oczywiście, w niej znajdują się jakieś sądy, poglądy, które kogoś mogą zdenerwować - ale to są moje prawdy. O dziwne rzeczy, w związku z tą książką, ludzie mają żal. Na przykład, że źle mówię o prezydencie. Czy o prezydencie nie wolno źle mówić? A najbardziej obrażeni są ci, o których ani słowa nie powiedziałem. Jedna koleżanka mnie potwornie skrzyzczała, że znamy się 30 lat, niby tyle razem przeżyliśmy, a tutaj ani słowa o niej nie wspomniałem. Nie wspominałem, bo to nie wynikało z kontekstu. Nie o każdym, kogo poznałem, trzeba od razu opowiadać.

No ale pan się chyba nie przejmuję?

Mnie to nawet inspiruje. Z każdej różnicy zdań można zrobić wiersz. Starcia powodują dobre rzeczy. Lepsze to niż milczenie. A wiele osób po tej książce ze mną po prostu nie rozmawia. Milczą. I ja wiem, dlaczego.

Dlaczego?

Boją się wyrażać oburzenie, bo wiedzą, że ja z ich oburzenia zrobię szopkę i cyrk. Ktoś mi powie, że coś tam jest złego w tej książce, a ja to nagłośnię - i to on będzie ośmieszony, nie ja. Więc boją się odezwać. Ale ta książka nie jest na takim plotkarsko-sensacyjnym poziomie, żeby ktoś miał ochotę aż w pysk mi dać. Mojego rozmówcę, Rafała Księżyka, sprawy pozaliterackie i pozamuzyczne słabo interesowały. Jak się pojawił temat, odchodzący od literatury i muzyki, to było widać, że jest znudzony i właściwie tego nie draży. Więc w tej książce plotek, żadnych osobistych zwierzeń nie ma. ●



Franczyza to sposób na własny biznes z mniejszym ryzykiem

Działalność gospodarcza

Franczyza to gotowy i sprawdzony sposób na biznes. Czy jest to też odpowiednio rozwiązanie dla Ciebie?

Maja Plotowska
imaja.plotowska@polskapress.pl

Franczyza to inaczej prowadzenie biznesu pod nazwą innej marki. Główną zaletą tej formy prowadzenia działalności gospodarczej jest poczucie bezpieczeństwa - kupujemy gotowy pomysł, który odniósł już sukces na rynku. Znanie logo ma zagwarantować większą liczbę klientów i ograniczyć ryzyko bankructwa. Badania dotyczące zachodnich rynków dowodzą, że liczba upadłości przedsiębiorców działających w ramach franczyzy jest mniejsza niż u tych, którzy działają samodzielnie. Jednak franczyza to nie tylko dzielenie się marką - francyzodawca dostarcza swojemu partnerowi także szeroko rozumiany know-how, w tym najczęściej wsparcie przy ustalaniu asortymentu, dobór lokalizacji, kontrole biznesowe, czy szkolenia dotyczące księgowości i rekrutacji pracowników.

Kolejną korzyścią jest możliwość bycia beneficjentem ogólnopolskich kampanii reklamowych, na co przedsiębiorca nie mógłby sobie pozwolić prowadząc biznes samodzielnie. Dostawca licencji negocjując warunki umów może osiągnąć także dużo korzystniejsze warunki zakupów dla sieci (np. napojów do restauracji) niż nawet najlepszy licytator samotnie.

Systemy franczyzowe powstały w Stanach Zjednoczonych w połowie XIX wieku, a jednym z ich prekursorów był John S. Pemberton - wynalazca słynnej coca-coli. W Polsce rynek ten zaczął kształtować się na początku lat 90. XX w., wraz z przemianami gospodarczymi i politycznymi. Pierwsze sieci franczyzowe w naszym kraju tworzyli zagraniczni operatorzy w tym m. in. McDonald's, czy Yves Rocher.

Dzisiaj franchising w naszym kraju kwitnie - na początku 2017 roku w Polsce działało już 1 171 marek franczyzowych.

Według ekspertów firmy PROFIT przeciętny koszt uruchomienia placówki franczyzowej wynosi 167 tys. złotych netto. Coraz więcej franczyzodawców wdraża jednak działania mające na celu obniżenie kosztów inwestycji np. biorąc na siebie koszt zatowarowania. ●

©©

REKLAMA

007995268

Zgadam się!
Dobrze

Franchisobiarca z Bydgoszczy, od 8 lat z Żabką

JAK DOBRZE ZACZĄĆ W BIZNESIE

6500 ZŁ* GWARANTOWANEGO PRZYCHODU! • TYLKO 5000 ZŁ WKŁADU WŁASNEGO NA START
FINANSOWY PARASOL OCHRONNY W CIĄGU 3 PIERWSZYCH MIESIĘCY PROWADZENIA DZIAŁALNOŚCI
ZAPEWNIŁO: LOKAL, WYPOSAŻENIE I ZAOPATRZENIE W TOWAR • JEDNA Z NAJBARDZIEJ ROZPOZNAWALNYCH MAREK NA RYNKU • STAŁE WSPARCIE PARTNERA W PROWADZENIU BIZNESU

* W przypadku prawidłowego wyłonywania umowy franczyzowej.

Otwórz sklep Żabka! Zadzwoń: 800 207 206 Napisz: franczyza@zabka.pl

żabka
daje przykład

żabka

Sztuczna choinka i kolejki

● Na długo przed świętami media informowały o trasie, jaką przemierzały do nas z Ameryki Południowej pomarańcze. Święta Bożego Narodzenia w PRL-u

Paulina Piotrowska
p.piotrowska@gk.pl



Przygotowania do świąt zaczynały się już na dwa tygodnie przed Wigilią. Każdy w kolejce swoje wystać musiał, a kultowe dziś powiedzenie „Pan tu nie stał” w tym okresie było przez Polaków szczególnie często używane. Choć trudno to sobie dzisiaj wyobrazić, w czasach Pol-

ski Ludowej sklepowe półki zazwyczaj świeciły pustkami.

Tuż przed świętami zakłady wytwórcze rzucały jednak do sklepów ogromne, jak na te czasy, ilości ekskluzywnych towarów. Można było dostać bakalie, mak, karpia, wędliny i cytrusy, które przyływały do nas z Ameryki Południowej. Media na długo przed świętami informowały o trasie, jaką przemierzają statki pełne pomarańczy.

Choć PRL pełen był absurdów, to wielu czasu te wspomina z rozrzewaniem. Trudno jednoznacznie ocenić, za czym tęsknią. Przede wszystkim za swoją młodością – to pewne.



Zwyczaj
Na pierwszy rzut oka święta w PRL-u nie różniły się od tych, które obchodzimy teraz. Wigilia, pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, choinka, prezenty, spotkania z bliskimi... Przed laty kolację wigilijną poprzedzały jednak długie polowania na choinkę, karpia, pomarańcze czy prezenty.

Kolejki

Choć komuniści rządili Polską przez prawie pół wieku, to nie udało im się z nas wykorzystać miłości do Bożego Narodzenia. Nastrój w różnych okresach PRL-u się zmieniał, jednak tradycja nigdy nie została zaniechana. Tuż po wojnie przy niejednym wigilijnym stole wspomniano tych, którzy odeszli bądź zostali za żelazną kurtyną i nie mogli wrócić do domów. Gdy nadeszły lata 50., wciąż trudno było wyjechać za granicę i nadal w oku kręciła się iza tęsknoty za rodziną. Pamiętne były też święta 1981 roku, tuż po wprowadzeniu stanu wojennego. Nad wyraz szare i smutne, niepewne. Na ulice wjechały czołgi, jedzenie było na kartki, już nawet Dziadek Mróz nie chciał uśmiechać się do dzieci. Godzina milicyjna, co rusz wojsko, a przy niejednym stole puste miejsce po tych, co zostali internowani. To, co przez te wszystkie lata było jednak niezmiennym, to ciągłe kolejki, które upamiętniono na wielu archiwalnych zdjęciach.

Cukierki

Na szyi ma zawieszony sznur z rolkami papieru toaletowego, pod pachą trzyma świąteczne drzewko – ten mężczyzna jest wielkim szczęściarzem, ma już jedno z najważniejszych zdobyczy. W domu rodzina ozdobi choinkę łańcuchami z bibuły czy pomalowanymi srebrzanką szyszkami. Śnieg imitowała na zielonym drzewku biała wata. Na gałęziach pojawiają się też cukierki w kolorowych papierkach. Te ostatnie niejednemu dziecku spędzą sen z powiek.

Rodzice przestrzegali, że nie wolno ich jeść, ale co sprytniejsze maluchy wyjadały cukierki, po czym umiejętnie zawijały papierki tak, by nie było widać, że są puste.

Choinka w polskich domach aż do lat 60. była tylko żywa. W początkach PRL-u oświetlała się ją świecami, co bywało tragiczne w skutkach.

Pasterka

Symbolem świąt w PRL-u jest czas spędzony z rodziną. Wspólne biesiadowanie przy stole, raz suto, raz skromniej nakrytym, pozwalało na oderwanie się od codziennych problemów. I choć w Wigilię trzeba było iść do pracy, każdy starał się uprosić kierownika, żeby pozwolił mu wyjść wcześniej. Ci, którzy należeli do partii, byli zachęceni do nieobchodzenia Bożego Narodzenia. Świętowało się więc „jakieś” święta, a w gazetach pisało „Naszemu czytelnikom życzymy wesołych świąt”. Jakich? Do końca nie było wiadomo. Pojawiały się świeckie kartki świąteczne, bez żłóbka i małego Jezusa. I choć za wszelką cenę starano się odciągnąć Polaków od religii, ci nie dawali za wygraną. Po wigilijnej kolacji kółdowali, a później ruszali na pasterkę.

Władza na różne sposoby starała się przekonać obywateli do świeckich tradycji. Jednym z pomysłów było zastąpienie Świętego Mikołaja – Dziadkiem Mrozem.

Peweksy

Z początkiem PRL-u dzieci nie mogły liczyć na kosztowne prezenty. Kilkadziesiąt lat temu słodczyce i owoce cieszyły tak, jak dzisiaj najnowszy telefon. Lata 70. i 80. przyniosły już większe możliwości – w sklepach pojawiały się zabawki: lalki, samochodziki czy klocki. Gdy w Polsce pojawiły się Peweksy, zapachniało Zachodem: ten, kogo było stać, mógł w nich kupić modne dzinsy i klocki Lego.

Po obdarowaniu najbliższych przychodził czas na składanie życzeń. Te do dziś się nie zmieniły: gwarantem szczęścia miało być zdrowie i pociecha z dzieci. Zyczyliśmy też sobie wygranej w lotka czy mieszkanka. Przy świątecznym stole raczej nie było rozmów o polityce. Czego i dziś wam życzymy. ●

REKLAMA 066025733

HONDA
THE POWER OF DREAMS

**Ruszyła
wyprzedaż**

Sprawdź ofertę na modele Hondy!

www.honda.pl

Małpuk Auto KM, Składowa 13B, 84-100 Koźmin, tel.: 94 34 77 362, www.malpukekozmin.pl

REKLAMA

000007023

TOMASZ KAROLAK AGNIESZKA DYBANT PIOTR ADAMCZYK MAGDALENA RÓŻCZKA BORYS SZYC
IZA KUNA WOJCIECH MALAJKAT KATARZYNA ZAWADZKA FILIP PŁAWIAK STANISŁAWA CELIŃSKA ANDRZEJ GRABOWSKI
ZBYSŁAW ZAMACHOWSKI BARTOSZ OBUCHOWICZ HANNA ŚLESZYŃSKA JOACHIM ŁAMZA BARBARA GĄSTKA GRAŻYNA SZAPŁOWSKA
MATEUSZ KWAŚNY ANNA MATYSIAK NIKODEM RÓŻNICKI MATEUSZ WINIEK WERONIKA WACHOWSKA ORAZ GOŚCINNIE DAWIDA STENKA

Listy do M³



MAGICZNEJ GWIAZDKI, CHWIL PRZEPEŁNIONYCH
UŚMIECHEM NAJBLIŻSZYCH I CIEPŁA W SERCU ŻYCZY TVN!

POCZUJ ŚWIĄTECZNY KLIMAT I OBEJRZYJ LISTY DO M. 3 W KINIE!



#zblizamy się

RECEPCJA: MAGDALENA RÓŻCZKA, MŁOTKĄ: IŁKASZ TĄCZYŃSKI, MONTAŻ: JERZY KAJ HARZAN, KOREKTA: KATARZYNA RÓŻNICKA
SCENARIUSZ: PIOTR ADAMCZYK, AGNIESZKA DYBANT, MAGDALENA RÓŻCZKA, MONTAŻ: JERZY KAJ HARZAN, KOREKTA: KATARZYNA RÓŻNICKA
OPRODUKOWAŁ: KATARZYNA RÓŻCZKA, PRODUCENT: MARTA ORŁA-BOGUSIŁA, PRODUKCJA: EPIC/PRODUKOWAŁ: KATARZYNA RÓŻCZKA
REŻYSER: TOMASZ KONISKI

KINO ŚWIAT

Mój ojciec chciał mieć syna górnika

● Bycie pancernym było uciążliwe i niebezpieczne. Na spotkania z fanami wozili nas osobnymi samochodami. Chodziło o to, że gdyby tłum kogoś z nas stratował, pozostali przeżyją - wspomina **Franciszek Pieczka**

Marcin Zasada
opinie@prasa.gda.pl

Cierpliwości proszę, będzie długi cytat: „U krytyczka czasem zdarza się półeczka. I usadza on aktorka sobie na niej. A tu nagle się pojawia Franek Pieczka. Gdzie nie siądzie, to półeczkę zaraz łamie. W każdej rólce umie znaleźć to z człowieczka, co w nim ważne i ciekawe... I krytyczek jest bezradny. Gdy się kładzie do łóżeczka, gasi świeczkę, to mu nadal świeci... Pieczka”.

No, ładne. Nie znałem tego.

Znalazłem w internecie. Autor wierszyka, nieśteży, nieznany.

Szkoda, widać, że ma poczucie humoru.

I chyba rację. Podobno Pan złej recenzji od krytyka w życiu nie dostał. Nawet za komuny. Nawet od Sławomira Mrożka.

Nigdy nie przywiązywałem do tego większej wagi. Kiedyś byłem za młody, by się przejmować, a później po prostu mnie nie obchodziło, co kto o mnie napisze.

To pewnie nie powie mi Pan, jaki jest najlepszy komplement dla aktora?

Powiem panu, co to znaczy być dobrym aktorem. Trzeba najpierw być człowiekiem, żeby również jako aktor móc zawsze spojrzeć w lustro i nie wstydzić się za siebie. Z tym dziś bywa różnie.

Najlepszy komplement, Pan pozwoli. Jan Nowicki powiedział o Panu, że jest Pan prawdą. Przy całej górnolotności, to brzmi dobrze.

Tak, dla aktora to wielki komplement.

Dla odmiany. Al Pacino mawiał, że przez całe życie przeżywa cudze emocje i gra kogoś, kim nie jest. To też prawda?

Na pewno nigdy nie traktowałem swojego zawodu jako posłannictwa. Ale czuję pełną odpowiedzialność za to, jak wielki wpływ ma aktorstwo na widza i jego emocje. Zawsze byłem zwolennikiem aktorstwa emocjonalnego. Takiego, które poprzez emocje skłania widza do refleksji intelektualnej, a nie odwrotnie.

Którym Franciszkiem Pieczką z kina jest Franciszek Pieczka?

Żadnym! Siebie nigdy nie grałem (śmiech). Ale oczywiście są role, które z perspektywy czasu bardzo sobie cenię. To przede wszystkim Matis z „Żywotu Mateusza”, Haratyk ze „Słońce wschodzi raz na dzień” i chyba Jancio Wodnik Kolskiego.

A to wszystko dzięki temu, że jako 10-latek wymykał się Pan z domu do kina?

Ojciec nie chciał, żebym do kina chodził, mówił, że to świństwo, deprawacja i bezbożność. Gdy w 1938 roku Polacy wkroczyli na Zaolzie, pomaszzerowałem z Godową do czeskich Petrovic, żeby zobaczyć „Znachora”. Kazimierz Junosza-Stępowski był w tej roli nieprawdopodobny! Wróciłem do domu, a ojciec już czekał na mnie z pasem. Łał mnie pasem po gołym tyłku i krzychał: „Jo ci dom Znachora! Jo ci dom Znachora!”. Gdy już zostałem aktorem, żartowałem z ojcem: „Widzisz, jak to bicie pa-

sem mi było potrzebne”. Później chodziłem też oglądać filmy w Wodzisławiu. I tata dalej był nieprzejednany: „Pierona, żeby tam bomba jaka rypła, żeby to bezbożnictwo rozwaliła!” - mówił.

Jeśli ojciec nie chciał w domu aktora, to na kogo chciał wychować syna?

Na górnika! Bo sam pracował pod ziemią, tak jak jego ojciec. Nawet polecał mi tę robotę: „Patrz, synek, na gowa ci nie kapie, dyszczy nie lyje, pod dachem żeś jest głęboko”.

Ojciec górnika, syn górnika? Normalne.

Mówiłem na to: „Wiesz, tata, ja to bym nie chciał, żeby było z nami jak w tym powiedzeniu: ojciec muzyk, a syn trąba”. Ale ojciec próbował. Jego kolega załatwił mi pracę na kopalni Barbara-Wyzwolenie w Chorzowie. Ciężka, fizyczna harówka. O tym, że się nie nadaję do górnictwa, ostatecznie przekonałem się w dniu, w którym rębacz w ostatniej chwili wyciągnął mnie spod walącej się ściany. Płacono nam od metra przekopu, więc nie było czasu na rozmyślanie. W pewnym momencie poślizgnąłem się i upadłem na stalową płytę, na którą leciał odstrzelony kamień. Gdyby przodowy mnie nie zauważył, zginąłbym na miejscu.

Aktor miał dużo mniejsze szanse, by zginąć na posterunku. Ale co to za zawód?

Żaden. Ojciec miał wyobrażenie, że aktorzy są jak jacyś cyrkowcy z wędrowniej trupy. Ale sam dużo przeszedł. Był najmłodszy z rodzeństwa. Nasz rodzinny Godów przed pierwszą wojną był pruski, a za Olzą były już Austro-Węgry. Ojca wcielono do wojska pruskiego. Po tym, jak czterech jego braci zginęło na froncie, dowódcy zlitowali się nad jego matką i nie puścili go do okopów. Po to, żeby któryś z Pieczków mógł wrócić do domu prowadzić gospodarstwo. Tata był później powstańcem śląskim, z kolei jego młodszy brat w tych samych powstaniach brał udział po niemieckiej stronie... Ciężko to wszystko zrozumieć...

Poza Śląskiem mało kto próbuje.

Ludzie myślący, na jakimś poziomie intelektualnym są w stanie sobie specyfikę charakteru Ślązaków wytłumaczyć. Dla płytko myślących to raczej zadanie ponad siły. Pamiętam, jak w szkole teatralnej toczyłem niejedną dyskusję na ten temat. Ja, realista wychowany nie na Sienkiewicz i polskim romantyzmie, a bardziej na literaturze europejskiej i amerykańskiej, mówiłem do kolegów: „Jaka twoja zasługa w tym, że ty jesteś Polakiem? Żadna, po prostu urodziłeś się jako syn Polaka. U nas na Śląsku, żeby być Polakiem, potrzebna była odwaga, bo na Polskę musieliśmy się zdecydować”. I to czasem wbrew wszystkiemu.

Kiedy Pan właściwie zdecydował się, że chce nim zostać?

Pamiętam, jak uczęszczając na uniwersyteckie studium przygotowawcze, byłem w zespole rapsodycznym działającym przy Wojewódzkim Domu Kultury. Tam po raz pierwszy zetknąłem się z aktorstwem. Swojemu poloniście oświadczyłem, że będę zdawał na politechnikę, a on na to: „Głupstwo robisz, powinienś iść do szkoły teatral-



► Franciszek Pieczka mieszka razem z synem, jego żoną i trojgiem wnucząt. Często towarzyszą mu podczas imprez i publicznych występów. Na zdjęciu z wnuczką Alicją podczas tegorocznego FFFF w Gdyni

Franciszek Pieczka

18 stycznia skończy 90 lat. Urodził się w 1928 roku w Godowie, wsi nieopodal Wodzisławia Śląskiego. W 1954 roku skończył studia w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie. Karierę aktorską zaczynał w Teatrze Dolnośląskim w Jeleniej Górze. Przez większość kariery związany najpierw z Teatrem Ludowym w Krakowie-Nowej Hucie, a następnie (od 1975 roku) z Teatrem Powszechnym w Warszawie. W listopadzie tego roku został uhonorowany Orderem Orła Białego, najwyższym i najstarszym odznaczeniem państwowym RP.

nej”. Ale ojciec nawet nie chciał o tym słyszeć. Więc zdałem na Politechnikę Śląską, postudiowałem miesiąc elektronikę i stwierdziłem, że polonista miał rację.

I co?

I szajba mi odbiła. Zostawiłem kolegom indeks, powiedziałem: „Mocie pamiętka ode mnie, jadę zdawać do teatralnej”.

Mieczysław Czechowicz, Wiesław Gołas, Zdzisław Leśniak... W takim towarzystwie w szkole teatralnej można było wręcz polubić aktorstwo.

Niedawno z Wiesławem Gołasem wspominaliśmy nasz rocznik. Jak na tamte czasy, socrealizmu w sztuce, byliśmy mocno odchyleni od normy. Przygotowywaliśmy nieprawomyślne programy na imieniny Zelwerowicza. Kazio Rudzki, który to oglądał, wzdychał tylko: „Boże święty, żeby jeszcze można było to gdzieś pokazać...”. Ale w tej formie to było tylko dla Dziadka Zelwera, jak go nazywaliśmy. Proszę sobie wyobrazić, co się działo, jak w roku 1953 wykitował Stalin. Na korytarzu szkoły ustawiono jego popiersie, jakimiś oleandrami i hortensjami je ozdobiono, a nam kazano trzymać wartę.

Wam kazano? Studentom?

No a komu? Stoję z Wiesławem Gołasem, robimy poważne miny, a Zdzisio Leśniak idzie z daleka, patrzy na nas, dochodzi do popiersia, klęka, bije się w pierś i krzyczy: „Boh pomiluj, boh pomiluj!”. Skórkojad zrobił takie przedstawienie, że my o mało w spodnie nie narobiliśmy. I zaraz uciekł. Sekundę później przeszło koło nas profesorowie. Gdybyśmy się zaśmiali, to chyba byśmy ze studiów wylecieli.

Ze szkoły artystycznej?

Krzysztofa Chama wyrzucono za zatajenie pochodzenia! Na egzaminie pytali go: „Robotnicze, rolnicze czy inteligencja?”. Powiedział: „Rolnicze”, a rodzice mieli potęż-

ny majątek. Kułak, a nie rolnik! Broniełem Krzyśka wśród kolegów, mówiłem: „Jaka to jego wina, w jakiej rodzinie się urodził?”. No i zebranie zwołano zetempowskie, mamy wszyscy głosować przeciw wydaleniu go. To głosujemy. Kto jest przeciw? Podnoszę rękę, patrzę w lewo, patrzę w prawo, a tu cisza. Nikt! Pomyślałem sobie: „Choćby miała mi ta ręka uschnąć, będę trzymał w górze!”.

Buntownika Pieczki nie chcieli wyrzucić za taką szarżę?

Dobierali się do mnie, ale dobrać się nie mogli. Pochodzenie społeczne miałem kryształowe - ojciec górnik, ja też pracowałem na kopalni. Usłyszałem tylko: „Kolego, wy zdradzacie swoją klasę społeczną!”. Pierdoly zupełne.

Wiesław Gołas, o którym Pan wspomina, był świadkiem na pańskim ślubie?

Tak, na ślubie, na który się spóźniłem! Byliśmy pierwszy rok po szkole, graliśmy w Teatrze Dolnośląskim w Jeleniej Górze, ale oprócz tego mieliśmy teatr objazdowy, z którym odwiedzaliśmy miasta i wsie w całym regionie. Wracamy z jednego z takich przedstawień, zimno jak cholera, zaspasy na drogach, a my w jakimś starym gruchocie z demobilu. Utknęliśmy w śniegu, pług musiał przyjechać, żeby nas odkopać. Tak w 1954 roku zaczęło się moje małżeństwo, które przetrwało pięćdziesiąt lat. Miałem wielkie szczęście, że dostałem taką żonę. To, że coś osiągnąłem w życiu, to była jej wielka zasługa. Zawsze mi pomagała. Niestety, 13 lat temu Henryka nagle odeszła z tego świata.

Jak wam się mieszało w Nowej Hucie? Dlaczego w ogóle wybrał Pan Teatr Ludowy?

Ten czas na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wspominam jako jeden z piękniejszych w swoim życiu. Ludowy był szansą dla młodych artystów - nowy teatr, nowe pomysły, nowi aktorzy



szybko zdobyli uznanie w konserwatywnym pod tym względem Krakowie. Czuję się tam jak w domu, i to pomimo całego tego socjalizmu, cenzury i siemiennej Nowej Huty. Zresztą, miał tam być nowy ład, a gdy władza w 1960 roku zablokowała budowę kościoła, tuż obok teatru, zaczęła się taka zadyma z milicją, że pan sobie nie wyobraża. Najpierw zaczęły się burzyć kobiety. Jak zebrały się razem, to ich mężowie wrócili z pracy, a tu obiadu w domu nie ma. Więc też przyszli na protest. Zrobiła się rozpierducha na całego, z rzucaniem cegłówkami i kamieniami. Milicja musiała zablokować wyjazd do Krakowa.

Czy po latach pracy daleko od rodzinnych stron jakąś namiastką Śląska była dla Pana współpraca z Kazimierzem Kutzem?

Połączyła nas miłość do Śląska. Zналиśmy się i rozumieliśmy na planie wspaniale, bez słów. Miał też do mnie wielkie zaufanie.

Ile jest prawdy z legendarnych opowieści o Kucie i jego siarczystym języku na planie?

Pewnie sporo. Kazik lubił rzucać mięsem, był z tego znany i taki był jego urok. Szermował tymi mocnymi słowami, ale nie był despotą. Potrafił wsłuchać się w aktora i dobrze go poprowadzić.

Sam przyznał kiedyś, jak ośmielił Annę Dymną, gdy ta po ciąży straciła dawną figurę i nie umiała sobie z tym poradzić. Powiedział jej: „Anka, ty masz dupę, ty masz cyce!”. I ponoć pomogło.

Oj, proszę pana, w dzisiejszych czasach takie sformułowania podpadałyby pod paragraf (śmiech). Wie pan, za co uznano by dziś taką wypowiedź do aktorki...

Zamolestowanie zapewne. W pańskich czasach zdarzały się w kinie historie, którymi dziś żyje Hollywood?

Czasy się zmieniają, poglądy też. Weźmy Polańskiego na przykład. Albo inną historię panu opowiem. Byliśmy dawno temu na festiwalu w Karlovych Varach i polską aktorkę, nie będę mówił, którą, czescy dziennikarze pytają: „Jak to się stało, że została pani obsadzona w tej roli?”. Ona odpowiada: „Reżyser szukał aktorki, mnie w końcu wyszukał i jestem”.

Wyszukał?! Wyobrażam sobie miny Czechów.

O mało nie pękli ze śmiechu. Bo „szukać” po czesku to znaczy... no, wiadomo co. W tym kontekście: że ona najpierw w łóżku u reżysera, a dopiero potem na planie, to była dla nich bomba.

Skoro jesteśmy przy takich kulisach show-biznesu: jak podobał się Panu żywot na miarę gwiazdy rocka?

Gwiazdy rocka? Chodzi panu o „Czterech pancernych”?

Nie wiem, czy Rolling Stonesów przyjmowano w Polsce z takim szalerczym uwielbieniem jak załogę T-34.

To prawda. Pamiętam nasze pierwsze wielkie spotkanie z fanami Pancernych w Łodzi. Mieliśmy przejechać czołgiem ulicą Piotrkowską, ale jak władze zobaczyły te potworne tłumy... Pan sobie wyobrazi pół miliona ludzi przy naszej trasie przejazdu.

Pół miliona?!

Tyle się ponoć zebrało! No dobrze, rezygnujemy z czołgu. Więc co robimy? Wymyślono, że przejedziemy do hali sportowej i tam spotkamy się z naszymi wielbicielami. Ale nie jednym samochodem, bo panowało takie szaleństwo, że gdyby ludzie rzucili się na nas, to pewnie zmiażdżyliby razem z autem.

Sława!

Dziś to anegdota, ale wtedy nie było nam do śmiechu. „Każdy pojedzie w innym samochodzie” - wykombinowali organizatorzy.

Czemu nie w jednym?

Bo jak tłum rzuci się na jednego, to może reszta dojedzie na miejsce albo przynajmniej wszyscy nie zginą od razu (śmiech). Po prostu niewiarygodne.

Z Pancernymi zawsze to tak wyglądało?

Praktycznie zawsze. Tłum, piski, euforia, kordony milicji... W końcu to stało się uciążliwe dla nas wszystkich. Najbardziej osobliwa była nasza popularność w NRD - tam swego czasu to był najpopularniejszy serial telewizyjny wszech czasów. Proszę

się zastanowić nad tym fenomenem - pokazujemy Niemców jako przygłupów, lejemy ich w każdym odcinku, a oni to jeszcze puszczają u siebie. Masochizm! (śmiech).

Dobrze, że w serialu zagrał Pan po właściwej stronie frontu (śmiech).

Ale Niemca też grałem, a właściwie statystowałem. W „Pokoleniu”, pierwszym filmie Andrzeja Wajdy. Byłem wtedy jeszcze na ostatnim roku szkoły teatralnej. Z Wieśkiem Gołasem dostaliśmy bardzo ambitne zadanie. Mieliśmy się wysikać pod latarnią!

A propos Andrzeja Wajdy. Czy zgadza się Pan ze stwierdzeniem, że jego film „Ziemia obiecana” to najwybitniejsze dzieło polskiej kinematografii?

Nie wiem, ciężko byłoby to jednoznacznie stwierdzić, nawet mimo faktu, że grałem w tym filmie. „Pamiętnik znaleziony w Saragossie” też chodzi po świecie, jest doceniany przez wielkie osobistości kina. W ogóle w latach 60. i 70. robiliśmy mnóstwo dobrych rzeczy. Ostatnio obejrzałem „Żywił Mateusza”, pierwszy film Witka Leszczyńskiego. Aż głupio tak mówić o swoich rolach, ale to tak przepiękny film... Witek wymyślił sobie, że podczas kręcenia ograniczy ruch kamery. Ta prostota cudownie pasuje do całości, a w połączeniu z muzyką Corellego wzrusza mnie do dziś.

Proszę wybaczyć śmiałość, ale mam nadzieję, że Pan jeszcze nie porzuca aktorstwa.

Zobaczmy. W moim wieku to już lepiej nie snuć planów. ● ©©

REKLAMA

009005655

SENSACYJNA WYPRZEDAŻ W PEUGEOT

PRZYJEDŹ, WYBIERZ,
WYJEDŹ NOWYM PEUGEOT



PEUGEOT SUV 2008

PEUGEOT 208

od 56 900 zł

od 39 900 zł

SPRAWDŹ POZOSTAŁE OFERTY NA SENSACYJNAZIMA.PEUGEOT.PL

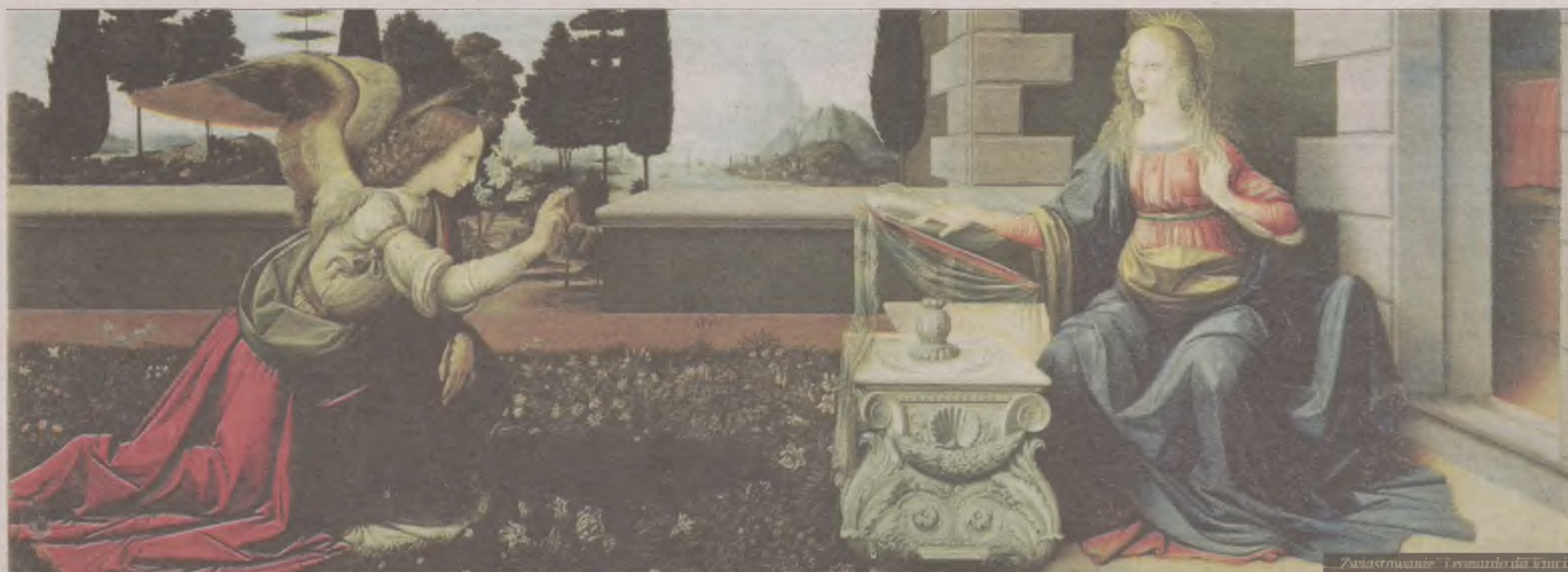


PEUGEOT

PEUGEOT partner TOTAL

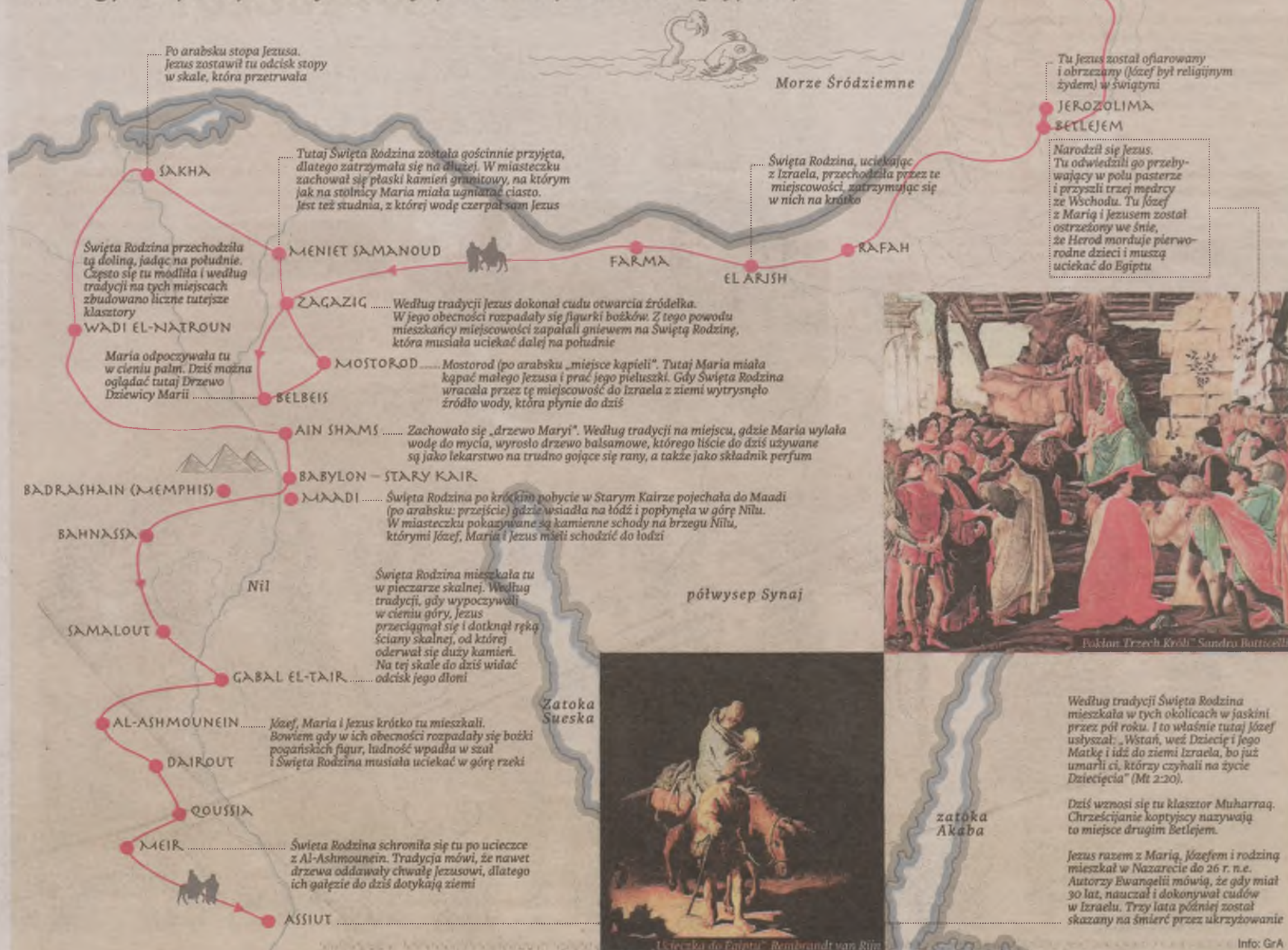
Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modelu 208: od 5,5 do 4,7 l/100 km, emisja CO₂: od 90 do 108 g/km. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modelu 2008: od 3,7 do 4,9 l/100 km, emisja CO₂: od 96 do 114 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odpisu i recyklingu samochodów wycołanych z eksploatacji na peugeot.pl

Autoryzowany Salon i Serwis Peugeot w Koszalinie - Mojsiuk Motor Sp.J.
Stare Bielice 128 k/Koszalina, tel.: 94/342 51 00, tel. assistance 24h: 606 20 40 20
www.mojsiukmotor.peugeot.pl



Zwiastowanie "Leonardo da Vinci"

Narodziny i ucieczka Jezusa do Egiptu według jednej z najstarszych tradycji chrześcijańskich (koptyjskiej)



Rusza plebiscyt „Osobowość roku 2017” Czekamy na wasze zgłoszenia kandydatów

● Szukamy ciekawych osobowości w czterech kategoriach min. działalność społeczna i kultura ● Specjalną nagrodę przyzna także redakcyjna Kapituła, która przyzna tytuł Człowieka Roku

Zgłoś kandydata

Anna Zawislak

anna.zawislak@polskapress.pl

Głosami naszych Czytelników wybierzemy Osobowość Roku 2017. Chcemy, aby nasz plebiscyt był okazją do zaprezentowania dokonań ludzi, którzy najczęściej wcale nie zabiegają o aplauz, uznanie czy honory. Swoich działań nie podejmują dla poklasku, lecz z autentycznej potrzeby działania.

Chcemy docenić ludzi nietuzinkowych. Pomysłowych i ciekawych. Osoby, które ciągną za sobą innych. Mają na swoim koncie sukcesy lub potencjał, aby odnieść sukces w przyszłości. Zamierzamy uhonorować i wyróżnić tych, którzy konsekwentnie realizują obrany cel.

Kategorie plebiscytu

Tytuł Osobowość Roku 2017 zostanie przyznany w czterech

kategoriach: działalność społeczna i charytatywna, samorządność i społeczność lokalna, kultura i sport, biznes.

Każdy z Czytelników już od dziś może zgłaszać swoje nominacje. Przyjmujemy je do piątku, 5 stycznia 2018 r. Nominacje będą podlegać akceptacji redakcyjnej kapituły plebiscytu. Oznacza to, że nasza redakcja zweryfikuje i odpowie na każde nadesłane do nas zgłoszenie.

Kogo zgłosić?

Kultura i sport. W tej kategorii warto nominować artystę lub sportowca, który w minionym roku osiągał sukcesy. Może to być muzyk, pisarz, utalentowany twórca lub np. uczestnik talent show, który reprezentował naszą ziemię w popularnym programie. Czekamy na zgłoszenia działaczy, inicjatorów sportowych wydarzeń, propagatorów zdrowego stylu życia i sportowej rywalizacji.

Działalność społeczna i charytatywna. To może być zwykły człowiek, który prowadzi skuteczną akcję społeczną, prezes OSP, którego jednostka działa na wysokim poziomie albo może pochwalić się bohaterскими akcjami i zaangażowaniem w życie lokalnej społeczności. Może to być nauczyciel, który w minionym roku,



► Te piękne statuetki zostaną przyznane w czterech kategoriach. Zwycięzców poznamy już pod koniec lutego

po wielu latach pracy otrzymał ważną nagrodę, albo jest wyjątkowo ceniony przez uczniów i lokalne środowisko.

W tej kategorii plebiscytu można docenić wolontariuszy, inicjatorów akcji charytatywnych, ale też osoby pomagające chorym czy ubogim.

Samorządność i społeczność lokalna. W kategorii tej można oczywiście nominować wójta czy burmistrza, który na półmetku kadencji skutecznie realizuje obietnice albo dopiął realizację ważnego projektu. Ale może to też być dyrektor albo pracownik urzędu albo miejskiej spółki, który wyróżnia się aktywnością i dobrą pracą. Może też być np. szef miejskiego czy gminnego ośrodka kultury, czy wyjątkowo aktywny i skuteczny radny, sołtys.

Biznes. Nominowana osoba wcale nie musi to być prezesem wielkiej firmy. Może to być np. założyciel restauracji, która została otwarta w ubiegłym roku i dobrze sobie radzi na rynku, może być ktoś, kto jest właścicielem sieci małych sklepików lub odnosi inne sukcesy w na polu handlu. Albo młody biznesmen, który z sukcesem zaczyna swoją karierę choćby w Warszawie, lecz pochodzi z naszych stron.

Może to być lokalny pracodawca, który wcale nie zatrudnia wielu pracowników, lecz

słynie z tego, że traktuje ich bardzo dobrze i uczciwie. Może być osoba, która założyła dobrze prosperujące przedszkole albo żłobek

Znasz niezwykłą osobowość? Zgłoś kandydata

Już od dziś, 22 grudnia p do 5 stycznia 2018 r. będzie można zgłosić osoby, które zasłużyły na szczególne wyróżnienie. Czekamy na zgłoszenia kandydatów z całego regionu.

Kandydata zgłosić można drogą mailową na adres: plebiscyt@gp24.pl

Zgłoszenie powinno zawierać: imię i nazwisko kandydata, kategorię, powiat, uzasadnienie nominacji, telefon kontaktowy do kandydata lub adres e-mail.

Ważne informacje

Głosowanie zacznie się 12 stycznia i potrwa do 9 lutego 2018 roku. Cały aktualny ranking będzie widoczny na naszym portalu www.gp24.pl

Głosowanie odbywać się będzie poprzez SMSy oraz kupony zamieszczone w dzienniku „Głos Pomorza”. Uroczyste wręczenie nagród, w tym pięknych statuetek „Osobowość Roku 2017” oraz weekendów SPA w Dolinie Charlotty nastąpi w drugiej połowie marca. ●

Kapituła przyzna specjalną nagrodę „Człowiek Roku 2017”



► Oto laureaci ubiegłorocznej edycji plebiscytu „Osobowość Roku 2016”. Wręczenie nagród odbyło się w pięknym budynku Filharmonii w Szczecinie

ROZWIĄZANIE: KAŻDA NOWA MIOTŁA DOBRZE ZAMIAŁA.

Święta i Nowy Rok to czas wyjątkowy, czas kiedy możemy poświęcić się rodzinie i zapomnieć o troskach, ale czy na pewno? W tym okresie musimy pamiętać, że oszuści tylko czekają na nasz błąd. W szale internetowych zakupów prezentowych i noworocznych wyprzedaży nie dajmy się złowić złodziejom.

czytaj też na www.strefabiznesu.pl

Elastyczne marże świąteczne

● Różnice w cenach w okresie przedświątecznym mogą sięgać ponad 100 procent

Analiza cen

Jerzy Szych

jerzy.szych@polskapress.pl

Z badania Deloitte „Zakupy świąteczne 2017” analizującego świąteczne zwyczaje konsumentów wynika, że 23 proc. Polaków deklarowało, że prezenty kupi już w listopadzie, a 39 proc. miało wybrać się na zakupy w pierwszej połowie grudnia. Do ostatnich dni przed świętami z zakupem prezentów zamierza czekać 21 proc. z nas.

Analiza

- Ponad połowa ankietowanych powiedziała, że jeżeli nie znajdzie prezentu w sklepie stacjonarnym, będzie go szukać online. Ubiegłoroczna analiza pokazała, że klienci, którzy decydują się na ten rodzaj zakupów muszą liczyć się z tym, że sprzedawcy w sposób nieprzewidywalny podchodzą do swoich strategii cenowych - mówi Magdalena Jończak, z firmy Deloitte.

Jeśli planujemy sprezentować droższy produkt typu telewizor, warto poczekać

Do badania wybrano najpopularniejsze produkty świąteczne m.in.: gry komputerowe, konsole, AGD, kosmetyki, książki, perfumy, telewizory, zabawki. Eksperti Deloitte przeanalizowali ok. 4 tys. cen produktów, które najczęściej wybieramy na prezenty dla najbliższych. I tak np. w przypadku siedmiu na dziesięć zestawów VR (okulary generujące trójwymiarowy obraz z komputera lub smartfona) cena wzrosła. Ciekawy był przypadek okularów LG 360 VR, których cena 12 grudnia w jednym ze sklepów wynosiła 99 zł, a w innym aż 1680,18 zł...

W przypadku drobnego AGD cena 9 z 11 analizowanych pro-

duktów wzrosła, ale podwyżki wyniosły maksymalnie 5 proc. W przypadku kosmetyków i perfum ceny są stabilne.

A co z grami komputerowymi? Jeden z najbardziej przeceńionych produktów w czasie Black Friday, czyli gra Titalfall 2 (PC) podrożała średnio o 45 proc. Z kolei ceny takich gier jak Wolfenstein II: The New Colossus (PC), Dishonored 2 (PS 4) czy Star Wars: Battlefront II (PC) mocno spadły.

W przypadku konsol 10 na 12 produktów miało obniżone ceny. Podobnie było w przypadku telewizorów (8 na 12).

Różnice

Polacy chcą podarować najbliższym przede wszystkim książki, perfumy i kosmetyki, a dzieciom zabawki. Tymczasem w tych kategoriach zdarzały się różnice w cenach sięgające ponad 100 proc. Dotyczyło to 33 ze 156 analizowanych produktów, w tym 6 z 10 tytułów książek, 5 z 12 typów zabawek.

A które produkty najmocniej straciły na wartości, porównując rok do roku? Gry potaniały o 30 proc. Podobnie stało się z telewizorami i smartfonami, których ceny spadły o średnio 16,5 proc. W kategorii perfum połowa z analizowanych zapachów podrożała w stosunku do 2016 r.

A może warto poczekać z kupnem prezentów aż do początku nowego roku, kiedy tradycyjnie w sklepach rozpoczynają się wyprzedaże? Eksperti Deloitte porównali ceny z 12 grudnia 2016 z cenami z 16 stycznia 2017 r. (porównano ceny minimalne).

Jeśli decydujemy się na drobne prezenty, to śmiało możemy kupić je już pod choinkę, bo różnice nie powinny być znaczne. Jeśli planujemy sprezentować droższy produkt typu smartfon albo telewizor, to warto poczekać, bo można zaoszczędzić nawet kilkaset złotych. ●

Więcej w internecie

O finansach, ekonomii i handlu

czytaj także na:

www.strefabiznesu.pl

INFORMACJA

Wiedza o promocjach cenowych, organizowanych przed świętami

Blisko 60 proc. Polaków szuka ofert zniżkowych przed świętami. Badani, którzy deklarują zainteresowanie ofertami promocyjnymi, informacji o zniżkach poszukują najczęściej w drukowanych gazetkach promocyjnych (67 proc.). Dru- gim najczęstszym źródłem in-

formacji o promocjach są strony internetowe konkretnych sklepów (46 proc. badanych). Telewizja stanowi źródło informacji dla 38 proc. ankietowanych, natomiast 23 proc. wiedzę czerpie z portali społecznościowych a z prasy 22 proc. (JSZ)

LEKI

Zamiana leku na jego odpowiednik budzi u pacjentów zrozumiałe emocje

Zamiana dotychczasowego leku na jego odpowiednik budzi u pacjentów emocje i jednocześnie nieuzasadniony lęk. Farmaceutyki zawierające tę samą substancję leczącą mogą mieć różnych producentów, nazwy. Jednak efekt ich stosowania będzie dla pacjenta

zawsze taki sam. Badania potwierdzają skuteczność i bezpieczeństwo wszystkich zarejestrowanych w UE produktów leczniczych. Mimo to kontrowersje wokół zamiennictwa leków nie ustają. Wątpliwości najczęściej biorą się z braku wiedzy. (JSZ)

REKLAMA

007998508



Świąt białych, pachnących choinką, skrzypiących śniegiem pod butami, spędzonych w ciepłej rodzinnej atmosferze, pełnych niespodziewanych prezentów. Świąt dających radość i odpoczynek, oraz nadzieję na Nowy 2018 Rok. Życzą zarząd i pracownicy Grupy Mojsiuk

Grupa Mojsiuk

GRUPA MOJSIUK

Mercedes-Benz
Motors

HONDA
Auto Mojsiuk Wł.

PEUGEOT
Motors w Polsce

Mojsiuk
Centrum Badawczo-Laboratoryjne

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne:

- W Biurze Ogłoszeń: 94 347 35 16
- Wchodząc na portal: ogloszenia.gratka.pl

Biuro Ogłoszeń oddział Koszalin:

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12
fax 94 347 35 13

Biuro Ogłoszeń oddział Słupsk:

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
tel. 59 848 81 03
fax 59 848 81 56

Biuro Ogłoszeń oddział Szczecin:

ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin
tel. 91 481 33 61, 481 33 67
fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2-POKOJOWE Słupsk, 503396476.

2-POKOJOWE w Dębnicu Kaszubskiej, 78358899.

DOMY - SPRZEDAM

ZABUDOWANIA wraz z działką 1,22h - 3 km od morza w Mścicach k/Koszaliny tel.535-450-623

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

SPRZEDAM pawilon przy ul. Słowackiego tel. 692-981-900 Koszalin

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA w środku os. uzbrojona gotowa do zabudowy K-lin tel. 609-665-977

GRUNTY orne. Starkowo- Peplino (gm. Ustka), 506-675-133

GARAŻE

Garaże blaszane, konstruk. profil, koje dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk, ul. Starzyńskiego 11, tel. 598414420, 601654572 www.nieruchomosci.słupsk.pl

HANDLOWE

FOTO, KSIĄŻKI

ALBUMY, książki, płyty muzyczne. Skup. Dojazd. Tel. 509-675-586, 508-245-450.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SIATKI ogrodzeniowe ocynk, PCV, leśne, druty, słupki, montaż, producent, transport, tel. 59/84-716-42.

STYROPIAN producent, dostawa, tel. 52/331-62-48.

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO Słupsk 694-295-410

INNE

KONTENER chłodniczy morski: 12-metrowy. Koszalin, 601-864-710.

WORKI foliowe produkcja, sprzedaż. Słupsk, Grunwaldzka 3, 604-208-414.

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

MOTORYZACJA

OSOBOWE SPRZEDAM

FIAT Seicento Sporting, 692-840-118.

FORD Galaxy, 2,3 B, 1999r., 609574470

OPEL ASTRA- 1.6 2008. I właściciel Przebieg 47000 tel 887986899 stan bdb

REKLAMA

182953205

ABAKUS

najchętniej wybierane biuro nieruchomości

obecnie poszukujemy
3-pokojowego
mieszkania Przylesiu,
najchętniej do II piętra



(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl

dla lekarzy dom z ogrodem
blisko szpitala 539 000,-

TANIE działki budowlane
tylko 31 900,- za 8 arów
(centrum Świeszyń)

NOWY dom Mirtowa
elitarne osiedle 625 000,-

KUP już teraz
TANI dom blisko Emki
rej. Gierczak
cena tylko 368 000,-

parter 2 pok. rej. Gierczak
171 tys. lub zamiana

Orla 1 pokój, II piętro
91 000,- (klucze w biurze)

Nowe Bielice dom 420 000,-

Bukowe dom dla 2 rodzin
tylko 459 000,-

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

ABSOLUTNY Autoskup, 728773160.

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTO skup, każde. 797552040

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych i uszkodzonych. 59/8119150, 606206077.

CAR-CENTER.COM.PL Szczecińska 68, Koszalin. Odkup aut- gotówka! Import, komis kredyty, ubezpieczenia, leasing. Tel. 508-187-888.

MASZ dłużnika- sprzedaj dług. Gotówka, tel. 94/347-32-86.

USZKODZONE, ROZBITE KUPIĘ

AUTA i busy kupię, 504-672-242

CIEŻAROWE, DOSTAWCZE KUPIĘ

KUPIĘ Mercedesa Sprintera, Kaczkę, 190 i 124. Każdy stan. Tel. 514-359-062

USŁUGI

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975.

TLUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

WSPOMAGANIE kierowcy. Koszalin, Kupiecka 3. 606-998-591. Naprawa.

INNE

KUPIĘ garaż do 10 tys., 609-499-555

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

FINANS BIZNES

KREDYTY, POŻYCZKI

GOTÓWKA! D.H.Kupiec tel.518 500 111

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

PRACA

ZATRUDNIĘ

CALOROCZNY ośrodek rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim zatrudni głównego księgowego, pielęgniarkę. Kontakt: ośrodek@klmzczok.eu kom: 518-425-300.

CMK Karlino zatrudni: mechanika, diagnostę samochodowego, wulkanizatora. tel. 602191852

DO prac wykończeniowych Słupsk 601647263

DO wykończeniówki, 601201617 GK

EMTOR Sp. z o.o. zatrudni **MECHANIK** lub **ELEKTROMECHANIK** pojazdów Miejsce pracy : Koszalin marcin.piotrowski@yale.emtor.pl z dopiskiem „mechanik Koszalin” tel. 609 193 219.

EMTOR w Toruniu zatrudni osobę z Gdańska lub okolic **MECHANIK, ELEKTROMECHANIK** POJAZDÓW- naprawa i konserwacja wózków widłowych, miejsce pracy :Gdańsk, wykształcenie średnie techniczne lub zawodowe techniczne, - prawo jazdy, Oferty (CV) : Marcin.piotrowski@yale.emtor.pl z dopiskiem „Mechanik Gdańsk” lub tel.609193219.

FIRMA AGAPOL zatrudni kierowce z kat.C+E na wyjazdy Niemcy-Szwecja. Pojedyncza obsada,dogodne warunki pracy, zjazdy na weekendy. Atrakcyjne zarobki!!! Szczegóły pod 882-366-093. Zatrudniamy od ZARAZ!!

KIEROWNIK/INŻYNIER produkcji zakładu prefabrykacji elementów betonowych, Biały Bór tel 696 195 255/505 329 756

KON-TRANS- zatrudnię kierowcę C+E do przewozu kontenerów, 502-368-980

KUCHARKĘ starszej daty zatrudnię. Koszalin 509 609 166

MURARZY, zbrojarzy, cieśli, pomocników, tel. 507038310.

NIEMCY- praca przy zbiorze szparagów: kwiecień, maj 2018 tel: 518-938-200

NIEMIEC po 70-tce szuka pomocy domowej, wiek do 60 (jazda autem, porządki, itp.) z min. znajomością j. niemieckiego. Kontakt: Ustka Hotel Lubicz, pok. 341, tel. 0151-58138944.

OPIEKUNKI do Niemiec, dzisiaj 70 ofert, tel. 792 970 732 lub www.ambercare24.pl

OPIEKUNKI Niemcy od 1200 euro! tel. 327971455 www.scg-agencjapraczy.pl

POMOC kucharza Słupsk, 609855999.

POSZUKUJEMY pracownika na stanowisko kadry i place - Biały Bór Tel. 505 329 756 lub 696 195 255.

PRACA dla opiekunki seniorów w Niemczech. Legalna praca, składki ZUS od średniej krajowej, dobra pensja w ramach jednej czytelnej umowy! Bonusy świąteczne. Zadzwoń 505-337-777, Promedica24

PRACA w Anglii -OPIEKUNKA osób starszych. Atrakcyjne zarobki, sprawdzone kontrakty i dodatkowy BONUS do L300. SPRAWDŹ -Zadzwoń: 505 338 888, Promedica24

PRALNIA Mielenko zatrudni Mechanik/Konserwator maszyn i urządzeń pralniczych tel: 94/318-94-41, @: info@pralniamielenko.pl

ZATRUDNIĘ do pracy w Niemczech : regipsiarzy, głazie, szpachlowanie, malowanie, płytkarzy. Z prawem jazdy z autem os. lub Bus. Podstawy j. niemieckiego (komunikatywny) Pilne!!! tel. 48 669-776-305

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C praca Szczecin tel. 609 090 594.

ZATRUDNIĘ operatora koparki i ładowarki tel. 609 090 594.

ZWROT podatku z Niemiec i Kindergeld. Tel. 668167770 lub 943117000

SZUKAM PRACY

DOŚWIADCZONA kucharka na wesela tel: 573-07-02-04

ZDROWIE

GINEKOLOGIA

515-417-467 Ginekolog -farmakologia

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

REKLAMA

037549023

Największa inwestycja mieszkaniowa w regionie

Przyjdź i zarezerwuj dla siebie mieszkanie

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości

- INICIO Nieruchomości
- ANIKAM Nieruchomości Koszalin
- HOME BROKER
- METROHOUSE

od 3800 zł / mkw.

Agrobud Handel

Agrobud

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

OPIEKA

ALKOHOLIZM- leczenie, zastrzyki,
Esperal tel: 601-968-537.

USŁUGI

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma.

PRALKI Naprawa w domu.
603-775-878.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty 797233448

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

DACHY - dekarstwo 94/341 21 84

GAZ junkersy, WOD-KAN, kuchenki -
naprawa, wymiana, 606-579-846 GK

HYDRAULIKA 24h, inne, 798-618-871

OCIEPLENIA pianą PUR tel.504 564 077

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933 gk

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów itp.
94/3414295

SPRZĄTANIE strychów, garaży piwnic,
wywóz starych mebli, 607-703-135

PRZEPROWADZKI

BARTMAN=TRANS /Wypożyczalnia
samochodów, Przeprowadzki,
Transport/ życzy Wesolych świąt tel.
604-611-604 www.transport-slupsk.pl

UROCZYSTOŚCI

"EUROPEJSKA" Wesela, 608-431-242

TURYSTYKA

KRAJ - GÓRY

KARPACZ tydzień 495 zł, 603-591-169

RÓŻNE

BURSZTYN kupię, tel. 603-762-148 gk

DETEKTYW-KOSZALIN.PL,
602-601-166

SÓL drogowa, Żwir z solą, chlorek
magnezu. Łopaty do śniegu
Koszalin tel. 94/341-06-76

REKLAMA 0600889394A

**Wczoraj
zgłoszenie**

DZIŚ OGŁOSZENIE

ROLNICZE

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne, tel. 602 811 423.

KUPIĘ koparko ładowarkę -Ostrówek
tel.733282376

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki,
perliczki, przepiórki. Dowóz. 600 539 790

TOWARZYSKIE

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA - dojrzała. K-lin, 507719333.

ALINA Słupsk 570-545-469

ATRAKCYJNA dojrzała, 661177611 (GP)

BASIA Słupsk 797-221-767

ELIZA Słupsk 792-041-572

FAJNA blondynka Koszalin 516-603-622

KOSZALIN, 531-600-712.

WIOLA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

ŻANETA 46l, 693-771-552 Koszalin

REKLAMA

FERIE ZIMOWE w Zajeździe Fojutowo!

W sercu Borów Tucholskich (koło Tucholi)

**ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA
Z WYJĄTKOWEJ OFERTY:**

- noćleg ze śniadaniem w pokoju,
apartamencie lub domku
- obiadokolacja
- 1 h/dzień na basenie krytym
- 20 zjazdów ze stoku
narciarskim
- lodowisko

**Cena
w pakiecie
już od 100 zł
od osoby.**

NASZE NIEKTÓRE ATRAKCJE:

- stok narciarski sztucznie nasnieżony
- snowtubing
- sztuczne lodowisko
- kuligi z ogniskiem
- basen kryty, jacuzzi,
sauna, zjeżdżalnia
- aquapark letni, plac zabaw
- spływy kajakowe, rowery, wóz - scott

**Zajazd Fojutowo • Fojutowo 7a • 89-504 Legbąd • tel. 52 334 15 00
• zajazdfojutowo@wp.pl • www.zajazd-fojutowo.pl**

REKLAMA

008008689



Scania jest jednym z najstarszych producentów pojazdów mechanicznych w świecie. Tradycję sięga roku 1891, jest firmą międzynarodową i jedną z czterech największych w świecie w produkcji i dostarczaniu ciężkich pojazdów samochodowych.

**Międzynarodowy koncern poszukuje kandydatów
na stanowisko:**

Inżynier ds. projektów

Wymagania wobec kandydata:

- wykształcenie wyższe techniczne - mile widziane mechaniczne lub elektryczne;
- dobra znajomość języka angielskiego (w mowie i w piśmie);
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku;
- znajomość systemu Autocad, Inventor, Catia;
- praktyczna znajomość procesów produkcyjnych;
- prawo jazdy kat. B;
- komunikatywność;
- umiejętność pracy indywidualnej jak i w zespole;
- umiejętność podejmowania samodzielnych decyzji.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie dokumentów
do 10.01.2018 (CV, list motywacyjny) na adres:

**Scania Production Słupsk S.A.
ul. Grunwaldzka 12, 76-200 Słupsk
lub e-mail: wioletta.tchorzko@scania.com.**

Prosimy o dopisanie niniejszej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych Dz. U. Nr 133, poz. 883)”.

REKLAMA

00798841

Niniejszym, działając na podstawie Zasad w zakresie udzielania zamówień w projektach realizowanych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020 oraz Wytycznych w zakresie kwalifikowalności wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2014-2020 r. z 19 lipca 2017 r., „HAKO TECHNOLOGY” Sp. z o.o.

informuje się

o zmianie treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia dotyczącej postępowania prowadzonego w trybie zasady konkurencyjności na sprzedaż, dostawę i montaż paneli fotowoltaicznych wraz z urządzeniami pomocniczymi i przygotowanie dokumentacji niezbędnej do przyłączenia instalacji do sieci elektroenergetycznej, wraz z uzyskaniem wszelkich niezbędnych pozwoleń, zgód i decyzji w związku z realizacją przez Zamawiającego projektu pn. „Budowa instalacji fotowoltaicznej na potrzeby „HAKO Technology” sp. z o.o.” (znak sprawy: ZK/2/2017). W związku z faktem, iż wprowadzono zmiany treści SIWZ, Zamawiający dokonuje zmiany terminu składania ofert na dzień 12 stycznia 2018 r., godzina 12:30.

Treść SIWZ uwzględniająca naniesione zmiany znajduje się na stronie internetowej Zamawiającego dostępnej pod adresem <https://www.hakotech.pl>

REKLAMA

03748521



Gotowe domy na sprzedaż w Starych Bielicach

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości

• INICIO Nieruchomości • ANKAM Nieruchomości Koszalin
• HOME BROKER • METROHOUSE

**Agrobud
Henozeł**

Agrobud®

ZAREZERWUJ

**swój dom
w
Skwierzynie**

(🚗 2 minuty do Emki)

GŁOS

www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl

Prezes oddziału
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nałęcz

Zastępcy
Ylona Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski
Bogdan Stech (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 34 73 537

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin,
tel. 94 347 35 99, fax 94 347 35 40, tel.
reklama 94 347 35 12,

redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,

tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Kołobrzeg ul. Ratuszowa 3/13,
78-100 Kołobrzeg, tel. 94 354 50 80,
fax 94 3527149

Bytów ul. Wojska Polskiego 2,
77-100 Bytów, tel. 59 822 60 13,
tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek ul. Plac Wolności 6,
78-400 Szczecinek, tel. 94 374 88 18,
fax 94 374 23 89

Świnoujście ul. Armii Krajowej 12,
72-600 Świnoujście,
tel. 91 321 46 49,
fax 91 321 48 40,
reklama tel. 91 578 47 28

Stargard
ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PBC
Polskie Biuro Czekowe

Polskie Biuro Czekowe

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
POLSKA PRESS GRUPA

ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Tel.: 22 201 44 00, faks: 22 201 44 100

Prezes Zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes Dariusz Świąder

Colonel Zarządu Paweł Fajara

Colonel Zarządu Magdalena Chudziłkiewicz

Dyrektor zarządzający Biura Reklamy
Paweł Kossek 22 201 44 36

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocherński 22 201 42 00

Marketing Sławomir Nowak 22 201 44 00

Kolportaż Karol Wlazło 94 347 35 00

Produkcja Dorota Czerko 22 201 41 00

Rzecznik prasowy Joanna Pazio 22 201 44 38

DRUK

Polska Press Oddział Poligrafia

Drukarnia w Koszalinie

ul. Słowiańska 3a

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

REKLAMA

007431754

Chcesz kupić samochód?

WEJDŹ NA GRATKA.PL



gratka

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

REKLAMA

007012187



007325056

REKLAMA

007624003

*Świąt wypełnionych**radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek,
Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia,
pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia**życzą**wszystkim swoim Klientom,
Pracownikom i Znajomym
właściciele firmy „Bliźniak” S.C.
Marek i Ryszard Polonis*

2018

REKLAMA

aktualne
z całej
Polski
przetarginasze
komunikaty.pl

REKLAMA

008090078

Nowy wymiar informacji
Cały czas w zasięgu twojej rękisprawdź
gp24.pl**GP24.pl**

WYDROŻENIE WIECZÓR, AWAR, OGGOSZENIA

Szanse Głosu

Reorganizacja w Marpolu. Cel - większa produkcja

Szanek Pomorza 2016 - dalej start głosowania!

Iwona 2016. Dzień z naszymi klubami (zjednoczenie)

Kadra obręła znajomy kurs

● Ostatnie zgrupowanie reprezentacji Polski przed wylotem do Rosji rozpocznie się 21 maja

● Wciąż nie wiadomo z kim Polacy zagrają 8 czerwca. Nietypową propozycję złożyło Peru

Piłka nożna

Mateusz Skrzyński

redakcja@polskatimes.pl

O tym, że Adam Nawałka nie lubi zmian, wie już chyba każdy kibic reprezentacji Polski. I nie ma w tym nic złego, tym bardziej że drużynę narodową bronią wyniki. Przygotowania do przyszłorocznych mistrzostw świata w Rosji to także sprawdzona ścieżka. Pod względem logistycznym wszystko - jak zwykle - zostało dopięte na ostatni guzik. Doświadczenia, które mieliśmy przed mistrzostwami Europy we Francji bardzo nam pomogły. Dokonamy jeszcze pewnych korekt, tak by wszyscy czuli się, jak najlepiej - zapewnił sekretarz generalny Polskiego Związku Piłki Nożnej, Maciej Sawicki.

Reprezentanci Polski po zakończeniu sezonu zjadą do hotelu „Bryza” w Juracie, by tam pod okiem fizjoterapeutów i lekarzy złapać odrobinę świeżości (21-26 maja). Dwa dni później polskie morze zamienią na hotel „Arłamów” w Bieszczadach, gdzie rozpoczną właściwą część przygotowań. Nikt nie ma wątpliwości, że do 5 czerwca ten piękny ośrodek na Podkarpaciu znów stanie się stolicą Polski.

- Pamiętam jak trener Nawałka odwiedził Arłamów

pierwszy raz. Powiedział wtedy, że chciałby przyjechać tu z reprezentacją pod warunkiem, że przygotujemy mu boisko. Parę miesięcy później przyjechał z kadrą przed Euro 2016. Przeszedł się po murawie i powiedział, że wszystko jest przygotowane perfekcyjnie. Nigdy tego nie zapomnę - wspomina prezes hotelu, Antoni Kubicki.

Na co będą mogli liczyć Polscy reprezentanci? Podobnie jak przed dwoma laty do ich dyspozycji będą basen, SPA, siłownia, hala treningowa, a także cieszące się ogromnym zainteresowaniem pole golfowe. Dla amatorów górskich spacerów zostały przygotowane specjalne trasy. Być może kadrowicze ponownie przybędą z przestworzy, a kibice będą światkami - kultowych już - przylotów helikopterami.

Jedynym mankamentem, nad którym Arłamów musi jeszcze popracować, jest lotnisko. Najbliższe znajduje się w Rzeszowie. - Mówiłem trenerowi, że załatwię najlepszy możliwy transport. Godzina i dziesięć minut i będzie siedział w samolocie. Powiedział, że za długo. Trzeba więc wybudować lotnisko - śmieje się Kubicki.

Przed przyjazdem nad morze kadra spotka się jeszcze raz. 23 marca Białe-Czerwoni zagrają z Nigerią we Wrocławiu. Cztery dni później drużyna Nawałki zadebiutuje na nowym Stadionie



Adam Nawałka jak zwykle ma wszystko pod kontrolą. Już na pięć miesięcy przed rozpoczęciem zgrupowania w Juracie selekcjoner zadbał o wszystkie detale związane z przygotowaniem do mundialu

Śląskim w Chorzowie. Ich rywalem będzie Korea Południowa. Ostatni raz przed modernizacją tego obiektu Polacy zegrali tam 14 października 2009 ze Słowacją (0:1). Wtedy tymczasowym trenerem kadry był Stefan Majewski, który przejął kadrę po Leo Beenhakkerze na finiszu nieudanych eliminacji do mistrzostw świata w RPA.

Wciąż nie znamy rywala, z którym Polacy zagrają 8 czer-

ca (prawdopodobnie w Poznaniu). - Rozmawiamy z federacją z Ameryki Południowej oraz Europy. Rywala przedstawimy w najbliższych dniach. Na zakończenie zgrupowania zagramy 12 czerwca z Litwą w Warszawie. Następnego dnia wylecimy do Rosji - oznajmił Sawicki.

Wygląda na to, że to jedyna zagadka, która pozostała do rozwiązania. Najnowsze doniesienia mówią o reprezentacji Peru.

Problem w tym, że tamtejsza federacja chciałaby zagrać w Moskwie. Nietypowa propozycja zostanie jednak odrzucona, chyba że Peruwiańczycy zdecydują się zagrać na terenie naszego kraju. Wcześniej mówiło się też o ewentualnych sparingach z reprezentacjami Włoch i Chile.

Przygotowaniami w Polsce zainteresowana jest także inna reprezentacja. - Polska dysponuje znakomitymi bazami pobytu-

wymi. Wystarczy wspomnieć, że do mundialu w Polsce przygotuje się także najprawdopodobniej reprezentacja Egiptu - oznajmił rzecznik prasowy PZPN, Jakub Kwiatkowski.

W Rosji też nie powinno niczego brakować. Pomimo obaw dotyczących wielogodzinnych lotów na mecze, wydaje się, że mogło być gorzej. Pięciogwiazdkowy hotel Hyatt w Soczi to raj na Ziemi. Za samą rekomendacją kurortu nad Morzem Czarnym niech posłuży fakt, że Polacy zamieszkają tam z jednym z faworytów turnieju - Brazylią. Wcześniej zainteresowani nim byli mistrzowie świata - Niemcy.

- To najlepsza baza, jaką mogliśmy wybrać. Będziemy tam mieli znakomite warunki, dobry klimat. Logistyka też nie będzie problemem. W Soczi mamy bardzo dobrze położony hotel, a najdłuższy lot, który będzie nas czekać, to 2 godziny i 10 minut. Najważniejsze, żeby drużyna miała spokój, ale żeby nie była odizolowana od świata - tłumaczył wybór ośrodka Maciej Sawicki

Pierwszy mecz na mistrzostwach świata w Rosji Białe-Czerwoni rozegrają z Senegalem - 19 czerwca w Moskwie. Drugi - z Kolumbią - 24 czerwca w Kazaniu. Na koniec fazy grupowej piłkarze Nawałki zagrają z Japonią - 28 czerwca w Wołogrodzie. ● ● ●

Sprawdzian dla reprezentacji Polski

Piłka ręczna

Reprezentacja Polski po świętach zagra w turnieju towarzyskim, który odbędzie się w Ergo Arenie. Pierwszym rywalem będzie Bahrajn

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Turniej w Ergo Arenie został nazwany „Pucharem 4 Narodów”. ZPRP chce, aby w przerwie świąteczno-noworocznej był rozgrywany cyklicznie i co roku zamierza zapraszać trzy reprezentacje do wzięcia udziału w tej imprezie.

W hali gdańsko-sopockiej, oprócz biało-czerwonych, wystąpią reprezentacje Bahrajnu, Japonii i Białorusi.

Pierwszego dnia turnieju, w czwartek 28 grudnia, Japonia zagra z Białorusią o godzinie 18, a Polska z Bahrajnem o godzi-

nie 19.30. W piątek (29 grudnia) odbędą się mecze o poszczególne miejsca.

O godzinie 16 rozegrane zostanie spotkanie o 3 miejsce, w którym zmierzą się przegrani czwartkowych spotkań, a zwycięzcy pojedynków półfinałowych zagrają w finale, który został zaplanowany na godzinę 18.30. W dalszym ciągu do nabycia są bilety na turniej, a warto po świętach pojawić się w Ergo Arenie, aby zobaczyć jak radzi sobie budowana od nowa, odmłodzona reprezentacja Polski szczypiornistów. Bilet na jeden dzień turnieju kosztuje 39 złotych, a karnet na mecze czwartkowe i piątkowe 59 złotych.

W czwartkowym spotkaniu półfinałowym rywalem białoczerwonych będzie reprezentacja Bahrajnu. To egzotyczny przeciwnik, który jednak nie kwalifikuje się do mistrzostw świata. Należy jednak zwrócić



Polacy przygotowują się do turnieju w Ergo Arenie

uwagę, że ten zespół prowadzi słynny trener z Islandii, Gudmundur Gudmundsson. Ten szkoleniowiec na igrzyskach olimpijskich w Pekinie w 2008 roku zdobył z reprezen-

tacją Islandii srebrny medal, a na igrzyskach w Rio de Janeiro w 2016 roku poprowadził Danię do tytułu mistrzowskiego. Na mistrzostwach Europy w 2010 roku zdobył brązowy

medal z reprezentacją Islandii. Zatrudnienie tak znakomitego i drogiego szkoleniowca w Bahrajnie, oznacza że piłka ręczna w tym kraju ma robić postępy, a reprezentacja iść chociażby drogą Kataru. Dziś jednak trudno cokolwiek powiedzieć o tym zespole, z wyjątkiem tego, że ma wybitnego szkoleniowca.

Polacy będą chcieli zaprezentować się jak najlepiej w Ergo Arenie i wygrać cały turniej. Z drugiej strony nie można zapominać, że nie jest to najważniejsza impreza dla białoczerwonych, a jedynie etap przygotowań.

To, co najistotniejsze, dzieć się będzie 12-14 stycznia w Portugalii, gdzie nasza reprezentacja zmierzy się z drużyną gospodarzy, ale też z Cyprzem i Kosowem o jedno miejsce dające prawo udziału w dalszej części eliminacji do mistrzostw świata. ● ● ●

Lotto

Multi Multi - 21.12 godz. 14
78,19,20,22,25,27,30,38,49,50,57,
62,65,67,69,71,73,75,78 plus 73

Kaskada
1,2,4,6,7,9,11,17,20,21,23,24

Multi Multi - 20.12 godz. 21.40
2,5,7,10,16,21,28,29,31,32,37,40,44,
57,58,59,60,62,65,66
plus 62

Ekstra Pensja 1, 9, 21, 25, 34 + 4
Mini Lotto 1, 19, 24, 28, 35

Kaskada
1,4,5,7,8,10,11,13,15,16,23,24

Polska na 7. miejscu

FIFA przedstawiła ranking na 21 grudnia 2017 roku. Reprezentacja Polski zajmuje w nim siódme miejsce. Prowadzą Niemcy przed Brazylią. Ranking FIFA: 1. Niemcy - 1602 punkty 2. Brazylia -1483 3. Portugalia - 1358 4. Argentyna - 1348 5. Belgia - 1325 6. Hiszpania - 1231 7. Polska - 1209 8. Szwajcaria - 1190 9. Francja - 1183 10. Chile - 1162 11. Kolumbia - 1078 12. Senegal - 884 13. Japonia - 623.

(STEN, AIP)

SPORT



WYCHOWANEK UKS TRÓJKI I POGONI LĘBORK MATEUSZ ŻUKOWSKI ZADEBIutował W PIŁKARSKIEJ EKSTRAKLASIE.

W 91. minucie meczu Lotto Ekstraklasy pomiędzy Sandecją Nowy Sącz i Lechią Gdańsk na boisku zadebiutował zmieniając Marco Paixao. Jego pierwszym trenerem był Andrzej Małecki.

Mateusz Żukowski przeszedł do historii jako najmłodszy zawodnik debiutujący w Ekstraklasie w XXI wieku. Zrobił to mając zaledwie 16 lat i 24 dni.

(STEN)

Zapraszamy do głosowania

Plębisycy Głosu Pomorza

Głosowanie za pomocą kuponów - dziś zamieszczamy kolejny z nich - potrwa do 29 grudnia (przedłużamy możliwość przyniesienia i przysyłania kuponów do redakcji do wtorku, 2 stycznia). Kuponów drukowanych będą na stronach sportowych „Głosu Pomorza”. Głosowanie poprzez SMS potrwa do poniedziałku, 8 stycznia do godz. 24.00. Więcej szczegółowych informacji nt.

głosowania oraz aktualizowane na bieżąco listy kandydatów (wraz z dodatkowymi zgłoszeniami) znajdują Państwo w naszym serwisie internetowym: www.gp24.pl/sportowiec. Kupon (wycięty wyłącznie z gazety) prosimy przynosić lub nadsyłać na adres: „Głos Pomorza”, ul. H. Pobożnego 19, 76-200 Słupsk. Mecenasem tegorocznej Gali Sportu w Dolinie Charlotte będzie firma Drutex - czołowy producent stolarki okiennej na świecie. ● ● ● (STEN)

MECENAS

DRUTEX
ENGINEERED FOR YOU

PARTNER

58. GALA SPORTU

W REGIONIE SŁUPSKIM

WYNIKI LĘBORKA

SANITARNY WÓJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

PLĘBISYCIE NA NABIEPSZEGO
SPORTOWCA
I TRENERA
W REGIONIE SŁUPSKIM

GŁOS
POMORZA

Mecenas
DRUTEX

Oddaję głos w kategorii:

☐ Sportowiec Roku

☐ Sportowiec Młodzieżowy Roku

☐ Trener Roku

☐ Drużyna Roku

☐ Impreza Sportowa Roku

Mecz na szczycie w hali w Lęborku

● Dzisiaj o 18.00 Poltarex Pogoń podejmuje Energe

Tenis stołowy

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@gp24.pl

W Lęborku Poltarex Pogoń Lębork zagra w meczu 9. kolejki rozgrywek I ligi północnej Energe Toruń.

Faworytem tej konfrontacji jest drużyna z Torunia, która w swoich szeregach ma wybitnych zawodników: Brazylijczyka Cazu Matsumoto, Konrada Kulpe i Tomasza Kotowskiego.

Torunianie są absolutnym liderem rozgrywek. W dotychczasowych meczach zgromadzili komplet 16 punktów.

Wygrali wszystkie dotychczasowe mecze w wysokim stosunku. Lęborzanie wystąpią w składzie: kapitan Marek Prądziński, bracia Adam i Sławomir Dosz oraz Tomasz Spół. ● ● ●



► Mecz z Energe Toruń odbędzie się o godz. 18.00 w Miejskiej Hali Sportowej w Lęborku ul. P. Skargi 52. Zespół z Torunia do tej pory wygrał wszystkie spotkania w lidze. Lęborzanie mają do nich trzy punkty straty w tabeli.

Weekend

KOSZYKÓWKA

Ekstraklasa PLK: Czarni Słupsk - Miasto Szkła Krosno (sobota, godz. 18.00) - hala Gryfia przy ulicy Szczecińskiej w Słupsku.

TENIS STOŁOWY

I liga: Poltarex Pogoń Lębork - Energa Toruń (piątek, godz. 18.00) - hala przy ulicy Piotra Skargi w Lęborku.

KOSZYKÓWKA

Zwycięstwo Pogoni Lębork. Drugą wygraną (w ósmym meczu rozgrywek III ligi) zanotowali na swoim koncie koszykarze Pogoni Lębork. We własnej hali pokonali SMS Pzkosz Władysławowo 95:82. W poszczególnych kwartach było (18:14, 23:24, 31:22, 23:22). Najwięcej punktów dla lęborczan zdobył Maciej Szwinka - 27. Pozostali zdobywcy punktów: Sebastian Szmidtka - 19, Gracjan Dampc - 12, Maciej Blok i Rafał Paczoska - po 11, Bartosz Kwidziński - 6, Szymon Sobkowski i Paweł Dettlaff - po 4, Piotr Ratajczak 1. Grał jeszcze Robert Walczak. Pogoń zajmuje 5. miejsce w tabeli. ● ● ● (STEN)

101 bramek padło w kolejnej edycji Ligi Auto Diug

Piłka ręczna

Aż 101 bramek padło w kolejnej edycji zmagani Auto Diug Słupska Liga Piłki Ręcznej. Poszczególne drużyny zafundowały licznie zgromadzonym kibicom naprawdę dobre, sportowe widowisko.

W trakcie pięciu spotkań padło aż 101 bramek. Najwięcej goli mogliśmy oglądać w wewnętrznym pojedynku pomiędzy reprezentacjami SP10.

Wyniki: SP 10 klasa 6 - SP 3 klasa 5 22:3 (11:1), SP 4 klasa 6 - SP 3 klasa 6 2:12 (4:6), SP 10 kla-

sa 5 - SP 3 klasa 5 14:1 (5:0), SP 3 klasa 6 - UKS Lider Sławno 16:2 (9:1), SP 10 klasa 5 - SP 10 klasa 6 10:19 (6:9).

W przerwie pomiędzy spotkaniami wręczono także powołania do kadry MKS Słupsk w roczniku 2006. Sponsor ligi - dealer Auto Diug - ufundował też nagrody dla kibiców. Główną była możliwość skorzystania z nowego modelu samochodu Fiat przez jeden weekend w wybranym przez siebie terminie. Kolejna edycja Słupskiej Ligi Piłki Ręcznej Auto Diug w marcu. ● ● ● (STEN)



► W hali przy ulicy Banacha kibice zobaczyli wiele ciekawych akcji w wykonaniu młodych zawodniczek